Nr. 131 Niedziela 19 maja (1 czerwca) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Argumenty liczbowe.

Ledwie została ukończona chlubna i zwycięska wojna z odwiecznym wrogiem—Turcyą—i już trwały na pozór i spoisty gmach związku bałkańskiego powoli rysować się zaczyna. Stosunki pomiędzy Serbią a Bułgaryą uległy w ostatnich czasach poważnemu naprężeniu; pomiędzy grekami a bułgarami toczy się od paru tygodni formalna wojna z utarczkami zbrojnemi, bombardowaniem i napadami. Podłożem sporów jest niezgoda w sprawie podziału zdobytych terytoryów. Największe są aspiracye Bułgaryi, która, nie bez pewnej słuszności, twierdzi, iż ona głównie przyczyniła się do rozbicia zastępów tureckich. Argument ten jednak po szczegółowem zbadaniu sprawy blednie wobec zestawienia innych, całkiem objektywnych danych. Posiadamy już obecnie dość pewny materyał liczbowy, by prawidłowe zestawienie statystyczne uczynić. Zestawienie takie da nam możność oceny słuszności żądań i aspiracyi terytoryalnych każdego z państw, należących do związku bałkańskiego.

Tabelka I wykazuje nam pierwotny stosunek wzajemny sił na półwyspie Bałkańskim. Widzimy z niej, iż Bułgarya i pod względem terytoryum, i pod względem zaludnienia znacznie przewyższa każde z państw sprzymierzonych—Serbię, Grecyę i Czarnogórze. Mało tego, stosunek sił tych trzech państw razem wziętych do Bułgaryi wyraża się, jak 1,26 : 1,0 — dla terytoryum i 1,34 : 1,0 dla ludności. Ten stan pierwotny, przed wojną jeszcze istniejący, winien być dla wszelkich przyszłych kombinacyi przyjęty, jako zasadniczy, świadczy bowiem o równowadze, jaka się wytworzyła historycznie pomiędzy największem i najpotężniejszem państwem bałkańskiem a trzema pozostałymi jego sprzymierzeńcami wziętymi razem.

Tabelka II wykazuje, iż największe terytoryum zajęli serbowie (60,000 kil. kw.), przyczem straty ich i koszty (tabl. III) równe są stratom i kosztom bułgarów (400 tysięcy zmobilizowanego żołnierza i 400 milionów fr. kosztów). Co prawda liczba poległych jest u bułgarów nieco (o 6 tysięcy) większa, jest to jednak jedyny chyba dowód, przemawiający na korzyść aspiracyi bułgarskich.

Tabelka I: Przed rozpoczęciem wojny terytoryum i ludność poszczególnych państw bałkańskich wynosiły: Bułgarya: 96 345 kilom. kwadr. i 4,338 tysięcy ludności; Serbia: 48 303 kil. kw. i 2 957 tys. ludności; Czarnogórze: 9 080 kil. kw. i 285 tysięcy ludności; Grecya: 64 657 kil. kw. i 2,631 tysiecy ludności; Turcya Europejska: 169 300 kil. kw. i 6,130 tys. ludn. Razem: 387,685 kil. kw. terytoryum i 16,321,000 ludności.

Tabelka II: Po ukończeniu wojny państwa bałkańskie zdobyły terytoryum: Bułgarya: 59 000 kilom. kwadr.; Serbia: 60,000 kil. kw; Czarnogórze: 5,000 kil. kw.; Grecya: 30 000 kil. kw, pozostało niezdobytych: 15 000 kil. kw. Według projektu bułgarskiego zdobycz terytoryalna miałaby być podzielona w następujący sposób: Bułgarya otrzymałaby: 87,000 kil. kw; Serbia: 36,000 kil. kw.; Czarnogórze: 7 000 kil. kw.; Grecya: 11,000 kil. kw; Albania: 20,000 kil. kw.; Turcyi pozostałoby: 12 000 kil. kwadr. Według projektu serbsko-greckiego Bułgarya otrzymałaby: 61,000 kil. kwadr.; Serbia: 36 000 kil. kw.; Czarnogórze: 7,000 kil. kw; Grecya: 27,000 kil. kw; Albania: 26,000 kil. kw.; wreszcie Turcya: 12,000 kil. kw. Po podziale całkowite terytoryum każdego z państw wynosiłoby: a) po podziale według projektu bułgarskiego: Bułgarya: 183.345 kil. kw.; Serbia: 74 303 kil. kw; Czarnogórze: 16,080 kil. kw; Grecya: 75 657 kil. kw; Albania: 26,000 kil. kw.; Turcya: 12,000 kil. kw; b) po podziale według projektu serbsko-greckiego: Bułgarya: 157 345 kil. kw.; Serbia: 84,303 kil. kw; Czarnogórze: 16,080 kil. kw.; Grecya: 91,657 kil. kw.; Albania: 26,000 kil. kw.; Turcya: 12 000 kil. kw.

Tabelka III: a) Państwa związku bałkańskiego zmobilizowały żołnierza: Bułgarya: 400,000; Serbia: 400,000; Czarnogórze: 45,000; Grecya: 150,000. b) Koszty wojenne wynosiły, licząc średnio wydatki i utrzymanie po 5 fr. na żołnierza w ciągu dni 200, milionów: Bułgarya: 400; Serbia: 400; Czarnogórze: 45; Grecya: 250 (w tem 100 milionów kosztów utrzymania floty) c) Zabitych, zmarłych skutkiem ran i zaginionych państwa bałkańskie miały: Bułgarya: 33 000; Serbia: 26 000; Czarnogórze: 8,000; Grecya: 6,000. d) Straty ekonomiczne w każdem państwie wynosiły milionów franków: Bułgarya: 895; Serbia: 790; Czarnogórze: 165; Grecya: 340.

Aspiracyi bułgarskich niepodobna nie nazwać wygórowanemi. Jak widzimy (tabl. II) żądają bułgarzy 87,000 kil. kw., czyli 28,000 kil. kw. więcej, niż zajęli. Chcą natomiast, by serbowie ustąpili im z zajętych przez wojska serbskie terytoryów 34,000 kil. kw., a grecy 19,000 kil. kw. Słuszniej czynią serbowie i grecy: według ich planu podziału bowiem otrzymałaby Bułgarya tylko 61,000 kil. kw., Serbia natomiast zachowałaby 36,000 kil. kw., a Grecya 27,000. Jeżeli zwrócimy uwagę na poniesione straty i koszty wojenne, przyjdziemy do przekonania, że i tutaj obrachunek wypada na niekorzyść aspiracyi bułgarów. Jak widzimy z tabl. IV, kilometr zajętego terytoryum kosztował średnio sprzymierzeńców 23 788 fr. i 0,76 zabitych. Otóż w myśl podziału bułgarskiego zdobyty kilometr kosztowałby Bułgaryę tylko 10,287 fr. i 0,38 żołnierza, cały zaś ciężar wojny spadałby na Serbię i Grecyę. Podział projektowany przez te dwa państwa, jak widzimy z przytoczonych danych liczbowych, byłby daleko sprawiedliwszy: koszty i straty bowiem każdego państwa nie o wiele odbiegałyby od średniej.

Tabelka IV. Średnie straty: a) W razie podziału, projektowanego przez bułgarów, kosztowałby każdy zdobyty kilometr: Bułgaryę: 10 287 fr. i 0,38 żołn; Serbię: 30,400 fr. i 1,00 żołn.; Czarnogórę: 23,570 fr. i 1,1 żołn; Grecyę: 30 900 fr. i 0,55 żołn.; średnio: 23,788 fr. i 0 76 żołn b) Według podziału, projektowanego przez serbów i greków, każdy zdobyty kilometr kosztowałby: Bułgaryę: 24 672 fr. i 0,74 żołn; Serbię: 21,940 fr. i 0,72 żołn; Czarnogórę: 23 570 fr. i 1,1 żołn; Grecyę: 22,600 fr. i 0,46 żołn; średnio—jak wyżej.

Jeżeli teraz przejdziemy do względów natury politycznej, to jest do ewentualnej równowagi w przyszłych dziejach półwyspu Bałkańskiego, i tu także dojrzymy, iż plan podziału Turcyi Europejskiej, projektowany przez serbów i greków, w daleko większym stopniu cel swój osiąga. Stan rzeczy z przed wojny, to jest stosunek sił Bułgaryi do sił reszty państw bałkańskich razem wziętych, wynosił przed wojną 1,0 : 1,26 dla terytoryum i 1,0 : 1,37 dla ludności. W myśl aspiracyi bułgarskich zmieniłby się on w sposób następujący (tabl. V): Bułgarya: 1, reszta państw: 0 90 i 0,60. Natomiast propozycya serbsko-grecka zachowuje pierwotną równowagę, wówczas bowiem stosunek sił z okresu przed wojną nieznacznie jedynie by się zmienił (Bułgarya: 1, reszta państw: 1,24 i 1,28).

Tabelka V. Stosunek terytoryum i ludności poszczególnych państw bałkańskich do terytoryum i ludności Bułgaryi. a) Przed wojną stosunek ten, biorąc terytoryum i ludność Bułgaryi jako 1,0, wynosił: Serbia: terytoryum 0 50, ludność 0,70; Czarnogórze: terytoryum 0,09, ludność 0,07; Grecya: terytoryum 0 67, ludność 0,60. Serbia, Grecya i Czarnogórze razem wzięte: terytoryum 1,26, ludność 1,37. b) Po wojnie, w razie podziału podług projektu bułgarskiego: Serbia: terytoryum 0 41, ludność 0,37; Czarnogórze: terytoryum 0,09, ludność 0,09; Grecya: terytoryum 0,40, ludność 0,33, Trzy te państwa razem wzięte: terytoryum 0,90, ludność 0 60 c) Po wojnie w razie podziału według projektu serbsko-greckiego: Serbia: terytoryum 0,54, ludność 0,68; Czarnogórze: terytoryum 0,09, ludność 0,07; Grecya: terytoryum 0,61, ludność 0,53. Trzy te państwa razem wzięte: terytoryum 1,24, ludność 1,28.

Najmniej wątpliwości budzi udział Czarnogórza, no i Albanii. I projekty bułgarskie, i serbsko-greckie są w tej kwestyi ze sobą zgodne. Czarnogórze otrzyma 7,000 kil. kw., Albania zaś, której samodzielnego istnienia pragną mocarstwa europejskie — 26,000 kil. kw. Kwestye graniczne, naturalnie, przy podziale zachodnich kresów Turcyi pewną rolę odegrają, zaognienia jednak w stosunkach pomiędzy należącemi do związku bałkańskiego państwami prawdopodobnie nie wywołają.

Takie jest zestawienie liczbowe danych, które w sporze słowian bałkańskich główną rolę odgrywają, bilans chwalebnej i zwycięskiej wojny siedmiomiesięcznej z Turcyą. Dobrzeby było, gdyby wszelkie aspiracye, wszelkie żądania państw poszczególnych zaspokojone zostały zgodnie z wynikami tych liczb. Wojna bratobójcza na Bałkanach byłaby w chwili obecnej rzeczą okropną, lecz nawet, gdyby pod przymusem dyplomacyi europejskiej wszelka niezgoda w podziale zdobyczy została pokojowo zażegnana, poczucie doznanej krzywdy i łatwo zrozumiałe rozgoryczenie złym byłyby cementem dla młodego, tak chlubnie wstępującego w życie związku słowian południowych.

(m)

Sytuacya w Galicyi.

Jakie stanowisko zajmie nowy namiestnik Korytowski wobec reformy sejmowej przesądzać trudno. Czy i jakie zobowiązania przyjął on na siebie wobec rządu centralnego, niewiadomo. W każdym razie musi nastąpić inne ugrupowanie stronnictw i o reformie na podstawach osławionego kompromisu wiedeńskiego mowy już dzisiaj być nie może.

„List" biskupów, jak to było zresztą do przewidzenia, wywołał straszne larum w całej prasie postępowo-radykalnej, która zarzuca episkopatowi „mięszanie się nie do swojej rzeczy" i prorokuje, jako następstwo zmniejszenie się wpływów klerykalnych nawet wśród sfer ludowych. Ciekawem jest w danym wypadku stanowisko partyi krakowskiej, która właściwie pominęła „list" milczeniem i uchwaliła—trwanie przy bloku ze stronnictwami złączonemi kompromisem wiedeńskim. Krakowski „Kur. Codzienny" dowiaduje się, że na posiedzeniu Koła krakowskiego, które powzięło uchwałę powyższą objawiły się dwa kierunki: jeden był za tem, aby wobec listu pasterskiego odsunąć się od wyborów, aby przekonać biskupów, jak to bez ich udziału w rządach politycznych, żywioł radykalny zaleje kraj cały; drugi zaś doradzał pominąć enuncyacyę biskupią milczeniem i wziąć udział w walce wyborczej na zasadach postulatów polityki własnej. Zdaje się że na razie zwyciężył kierunek drugi.

Na temat „Wrażeń".

(Echo z Kamieńca-Pod.).

W № 17 „Dziennika" b. r. w artykule p. t. „Z wrażeń" p. A. M. poruszyła kwestya wielkiej wagi dla naszego społeczeństwa.

Chodzi o działalność, raczej bezczynność naszych Tow. dobroczynności, w kierunku zapobiegania szerzeniu się nędzy, przez zakładanie ochron, sal zajęć, szkół zawodowych, ogródków freblowskich, które „szczepiąc przyzwyczajenie do pracy i dobrych obyczajów, dawałyby podstawę do umiejętnego zdobywania wiedzy fachowej... Nie dajmy marnieć naszym krynicom pod grubym pokładem przesądów, obojętności, zapomnienia". (Przytocz. z „Wrażeń").

Głos p. A. M. przebrzmiał bez echa, a jednak bardzo zasługuje na uwagę, nie dlatego, żeby wskazany kierunek był nowy. Bynajmniej. Tyle się o tem mówiło i pisało, że ważne jest w danym razie przypomnienie, a głównie stwierdzenie faktu, że wciąż jeszcze bardzo mało, albo nic się w tym kierunku nie robi.

Nasze towarzystwa wykazują mało żywotności. Jałmużny, zapomogi, wydawane nieraz takim, którzy ze względu na wiek i stan zdro-

wia mogliby jeszcze pracować, ale do żadnej pracy nie są uzdolnieni, znałogowali się do próżniactwa i łatwego żebraczego chleba — są to czyny, pozbawione pierwiastku rozwojowego, jest to wydatkowanie prawie mechaniczne zasobów, nic wspólnego z twórczością nie mające.

Tymczasem ludzie żądni są i zapalają się tylko do twórczej pracy, żywej roboty, zdolnej rozwijać się, doskonalić, wydawać owoce.

I taką właśnie żywą robotą w dobroczynności jest system profilaktyczny, uprzedzający choroby i zwyrodnienia społeczne.

Zmniejszać stopniowo zastępy sił nieprodukcyjnych, zapobiegać wyłanianiu się rozkładających organizm społeczny wyrzutów w postaci żebractwa, próżniactwa i wszelkiego niedołęstwa, przysparzać mu zdrowych i jędrnych sił — powinno być jednem z najwdzięczniejszych i naczelnych zadań naszych zrzeszeń dobroczynnych.

Spełnić się zaś ono daje, rzecz oczywista tylko w drodze umożliwienia dzieciom i młodzieży ludu naszego wykształcenia, zapewniającego byt niezależny i mogącego wyrobić z nich użytecznych członków społeczeństwa. To wykształcenie mogą dać tylko odpowiednie wyższego i niższego stopnia zakłady naukowe, ogólnie kształcące i zawodowe. O te przeważnie nam chodzi.

Rozejrzyjmy się u siebie — zaleca p. A. M. Słusznie. Przedewszystkiem zdać sobie sprawę z tego, co mamy i czego nam brak.

Co mamy w naszem kamienieckiem T-wie dobroczynności?

Przed sześciu laty witaliśmy jego powstanie z taką radością w nadziei, że rozwinie filantropię, pojętą szerzej.

Oczekiwania zawiodły. T-wo nasze zakresu działalności swojej nie rozszerza, ograniczając się do podtrzymywania założonych w pierwszym roku 3-ch instytucyi: ochronki dla dwudziestu chłopców, herbaciarni i szkoły sług z normą 20-u dziewcząt.

§ 3 ustawy T-wa głosi, że mamy prawo zakładania ochron, domów pracy, szkół ogólnokształcących i zawodowych, ogródków dziecinnych, kolonii letnich, czytelni, bibliotek i t. d.

§ 23 mówi o dochodach z przedstawień dramatycznych, koncertów, wieczorów literackich, wykładów publicznych etc.

Prawda, że w wielkiej części prawa te są fikcyjne i chęć korzystania z nich uważana jest za groźny zamach na egzystencyę T-wa. Jednak czy ta obawa nie jest posunięta aż do granicy, poza którą ustaje już wszelki ruch, życie, rozwój, a zaczyna się nędzna wegetacya z dnia na dzień, bez żadnych widoków na przyszłość.

Wspomniane wyżej instytucye utrzymują się z trudnością. Ochronka musi odmawiać wielu zgłaszającym się kandydatom, gdyż zaledwie może sobie dać rady z utrzymaniem swoich 20-u wychowańców.

Szkoła sług walczy o byt w warunkach nadzwyczajnie uciążliwych: ciasnocie, wilgoci, braku odpowiednich instalacyi.

Tyle tylko mamy dotychczas. A czego nam brak?

Lista potrzeb długa, zaznaczam pilniejsze: 1) rozszerzenie ochronki przez podniesienie przynajmniej o połowę liczby wychowańców; 2) szkoła rzemieślnicza, niezbędna dla chłopców, którzy kończą różne szkółki elementarne i następnie pędzą życie próżniacze, nabierając najgorszych nałogów, dziczejąc i zapominając, czego się nauczyli, zanim podrosną o tyle, żeby mogli iść na zarobki lub wstąpić do szkoły męczeństwa i poniewierki, która się nazywa „terminowaniem" u różnych majstrów, nie podlegających w stosunku do terminatorów żadnej kontroli; 3) przytułek dzienny, rodzaj ochronki dla małych dzieci, zostawianych po całych dniach bez opieki przez rodziców, zajętych pracą dla ich wyżywienia; 4) najpilniejszą bodaj potrzebą T-wa jest posiadanie domu własnego.

Dom własny posiadają prawie wszystkie T-wa Dobroczynności. Domu własnego niezbędnie potrzebuje nasza szkoła sług, ze swoją jadłodajnią i pralnią. Oprócz lokalu dla szkoły, dom ten mógłby służyć dla innych celów. Mogłyby się w nim odbywać koncerty, zabawy, odczyty, przedstawienia teatralne; mogłaby tam znaleźć miejsce czytelnia i wypożyczalnia książek; w domu tym powinienby sięześrodkować ruch umysłowy i towarzyski.

Rozejrzawszy się — zaleca dalej p. A. M. — łączmy dłonie z dłońmi i twórzmy, co się da tworzyć.

Jeśli nigdy nie zechcemy nawet chcieć, nie będziemy dochodzili i korzystali z przysługujących nam praw, nie otrząśniemy się z bierności i apatyi, i zamiast się skupiać, będziemy żyć w rozsypce, każdy zasklepiony w swojej skorupce — to się to na nas zemści.

Duch ludzki, nie współżyjący z tymi, z którymi stanowi nierozerwalną jedność, karłowacieje i zanika, schodząc do niższych form bytu.

Stary to może komunał, niemniej stanowi nieubłagane prawo, stwierdzone przez doświadczenie wieków.

To nie jest tylko, jak często się mówi, dobrze zrozumiany własny interes. Ten interes trudno się rozumie, ponieważ realne jego zyski odnoszą się do dalekiej przyszłości, a w najbliższej wymaga on takich nakładów trudu, ryzyka, na który ważą się tylko ci, co spekulują na wartościach, niekoniecznie mających popyt na rynkach dzisiejszych.

Taki interes się czuje, a nie rozumie. On sprawia to, że cios wymierzony w jedną część organizmu odbija się we wszystkich, w każdej komórce: czy to jęknie Macierz Śląska, czy targnie się ku wyzwoleniu zagrożona obcym zalewem „Kultura Polska", czy ciśnie obelgą gad, cudzą krzywdą kupujący prawo lizania podeszwy, która go depcze.

Nie czują tylko komórki w przymusowej bezczynności zmartwiałe.

Ale jest sposób ożywienia, wskrzeszenia, odrodzenia tego, co martwe pozornie — sposób jedyny, niezawodny — to czyn.

Tylko w czynie, w pracy, choćby początkowo podjętej dla jakichś osobistych względów, budzą się instynkty społeczne i te uczucia, moce i dążności, których zespół stanowi boską tajemnicę, zwaną d u c h e m n a r o d u.

Zbliża się doroczne walne zgromadzenie naszego T-wa. Może głosy nasze dolecą do tych, którzy mogą i umieją, i może zechcą oni wskazać środki, sposoby, może wyciągną dłonie twórcze, możne i umiejętne ku tym, którzy żyć chcą i powinni.

K. T.

Nawrócony.

(Stanisław Brzozowski: „Głosy wśród nocy". Studya nad przesileniem romantycznem kultury europejskiej. Z teki pośmiertnej wydał i przedmową poprzedził Ostap Ortwin. Lwów, str. XLI i 579).

Jeden z najwybitniejszych pisarzów młodszego pokolenia, zmarły niedawno Stanisław Brzozowski, zbyt jest rozgłośny i znany, aby specyalnej rekomendacyi potrzebował.

„Brzozowski—pisze z powodu ostatniej jego książki („Głosy wśród nocy") Zygmunt Wasilewski—pod koniec życia z niepraktykowaną w jego pokoleniu odwagą poddał rewizyi obowiązujące kanony i powrócił na stały ląd życia narodowego, zawierzając się prądowi myśli najbardziej nowoczesnej samoistnie z psychiki narodu się wyłaniającej i odradzającej ją nową świadomością... Brzozowski doszedł swoich prawd kosztem katastrofy życia. Gdy świat dotychczasowy, sztucznie skonstruowany, inteligenckiego prometeizmu zwalił się na niego, wtedy uwierzył w prawo życia realnego w historyi i związku organicznym".

Dla scharakteryzowania tej nowej wiary Brzozowskiego po nawróceniu przytaczamy kilka wyjątków z rozdziału „Kryzys w literaturze rosyjskiej".

„Niema beznarodowej, międzynarodowej psychiki, beznarodowej międzynarodowej sztuki, ani literatury. Każdy oddech duszy ludzkiej jest momentem dziejów tego narodu, w którym dusza ta stworzona została".

„Narody są jedynymi organami dziejowego działania psychiki i czysto ludzka międzynarodowa płaszczyzna kulturalnej inteligencyi jest złudzeniem. Wierzę i jestem przekonany, że Europa, ludzkość nie są czczemi słowami, lecz wierzę też, że można działać w nich i dla nich t y l k o p r z e z s w ó j n a r ó d. Narody są to zbiorniki gotowej już dziejowej siły; uszczuplenie jakiegoś z nich jest ogólną stratą; sprawie ludzkości służymy wtedy, potęgując siłę własnego narodu, rozwijając w nim zwycięski, postępowy, dumny typ człowieka".

„Nie wolno nam zapominać, że w straszliwych zapasach z losem dziejowym rozstrzygać będzie w znacznej mierze biologiczna, techniczna, ekonomiczna moc narodu naszego, to poziome, niskie życie, którem świadomość nasza gardzi. Literatura polska jest jednym z najważniejszych środków naszej duchowej energii, pamiętać więc trzeba, że zostanie w niej (energii) to tylko, co uczyni ona dla wzmożenia rasowej i ekonomicznej wartości polaka".

„Platoniczne współczucie mękom, udręczeniom innych narodów jest ohydną, płaczliwą formą jezuityzmu. Wyzyskiwać wszystkie siły swego narodu ku tworzeniu w nim potężnego, zwycięskiego życia u siebie, tworzyć człowieka na własnym swym gruncie i obraniu samego tego gruntu, jego samodzielności i bogactwa, jako dostępnej nam części człowieczeństwa, taki jest w dziejowej dziedzinie kategoryczny imperatyw".

Kronika polska.

— **Trzy wystawy koni** odbędą się w ziemi radomskiej: w Radomiu podczas wyścigów d. 16 sierpnia n. st. (suma nagród 1,000 rb. dla koni dworskich—700 i dla włościańskich 300), w Ostrowcu w przeddzień remontu (suma nagród 700) i w Staszowie w czerwcu (suma nagród rb. 200).

— **Wystawy rolnicze.** Podczas lata bieżącego odbędzie się w Królestwie Polskiem szereg następujących wystaw i pokazów rolniczych staraniem C. T. R. i okręgowych Tow. roln. W gub. warszawskiej: od d. 26 do 30 czerwca n. st. w Milanówku; d. 10 i 11 czerwca w Mińsku Mazowieckim; w Pułtusku w sierpniu; w Szymanowie d. 7 lipca; w Brześciu Kujawskim d. 10 czerwca i w Krasnosiele d. 3 czerwca. W gub. płockiej: w Ciechanowie d. 30 sierpnia; w Mławie d. 1 lipca; w Przasnyszu d. 8 lipca; w Sierpcu d. 29 i 30 sierpnia; w Dobrzyniu nad Wisłą d. 26 maja; w Bielsku d. 24 czerwca i w Skąpem d. 10 czerwca. W gub. kaliskiej: w Kaliszu d. 29, 30 i 31 sierpnia; w Sieradzu d. 2 września; w Wieluniu d. 12 czerwca; w Dąbiu d. 11 września i w Liskowie d. 19 czerwca. W gub. piotrkowskiej: w Piotrkowie w połowie września; w Częstochowie od d. 7 do d. 10 sierpnia. W gub. lubelskiej: w Lublinie (już odbyta) i w Nałęczowie d. 21 sierpnia. W gub. radomskiej: w Ostrowcu i w Końskich we wrześniu. W gub. siedleckiej: w Radzyniu od d. 29 do d. 31-go sierpnia. Specyalne wystawy koni odbędą się: w Warszawie, Wysokiem-Mazowiecku, Ostrołęce, Bychawie, Krasnymstawie, Gostyninie, Łęczycy, Staszowie i Kłomnicach.

— **Przemysł polski.** We Lwowie odbył się wielki wiec zwołany przez izbę rękodzielniczą, związek samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców, oraz przez komitet bojkotu towarów pruskich. Wiec powziął szereg uchwał w obronie przemysłu polskiego, a przedewszystkiem zawezwał zainteresowanych bezpośrednio i społeczeństwo do najwydatniejszego stałego i konsekwentnego a czynnego współudziału w pracy nad rozwojem, dźwignięciem i najszerszem zastosowaniem swojskich wyrobów.

— **W ręce polskie.** Majętność Brunów (Braunau) na dolnym Śląsku obszaru 3,000 morgów nabył od p. Henry (niemca) p. Marcin Biedermann za 1,110,000 marek. Pierwszy to wypadek, aby niemiecki majątek w tych czysto niemieckich stronach nabył polak.

— **Napad bandycki.** W niedzielę wieczorem powracał z jarmarku w Łęcznie (gub. lubelska) do majątku Trześniów d-r. Jan Kozłowski. Na 6-ej wiorście za Łęczną napadło nań 6 bandytów, uzbrojonych w rewolwery i dając do niego kilka strzałów, położyli go trupem na miejscu. Dr. Kozłowski tegoż dnia zakupił na jarmarku za 3,000 rb. koni i powracał do domu po załatwieniu interesów z faktorami. Kiedy bandyci dali strzały, furman podciął konie i uciekł do domu, mając na bryczce trupa.

— **Gub. piotrkowska.** Gub. piotrkowska zajmuje obszaru 12,249 kwadr. kilometrów, a ludność jej dosięga dwóch milionów ludzi, czyli przeszło 150 ludzi na kilometr kwadr. W liczbie tych mieszkańców 70% należy do wyznania katolickiego, 1% do prawosławnego, 13% do protestanckiego, 15% mojżeszowego. Najludniejsze miasto jest Łodź 510,000 mieszkańców, następnie Sosnowiec około 100,000, Częstochowa 80,000, Będzin 50,000, Piotrków 40,000, Pabianice 38,000, Tomaszów 36,000, Zgierz 25,000, Nowo-Radomsk 20,000, Brzeziny 15,000, Rawa 10,000, Łask 6,000.

Sprawy bałkańskie.

Minister bułgarski o sytuacyi.

Bawiący w Paryżu w roli przedstawiciela Bułgaryi na międzynarodowej konferencyi finansowej, bułgarski minister skarbu Todorow oświadczył wywiadowcy „Petit Parisien" co następuje:

„Nie będę ukrywał, iż sytuacya jest bardzo niepokojąca. Osobiście pragnę, by spór nasz z Serbią i Grecyą był rozstrzygnięty drogą pokojową. W przeciwnym razie da związek bałkański światu prawdziwie skandaliczne widowisko. Bułgarya pierwsza kroków zaczepnych nie uczyni, lecz niebezpieczeństwo zbrojnego zatargu jest wielkie. 200,000 serbów i 80,000 greków stoją u naszych nowych i starych granic. Jeżeli rządy białogrodzki i ateński usłuchają głosu agitatorów wojskowych—Bułgarya zostanie narażona na inwazyę zbrojną, której w ciągu dni kilku oporu stawić nie będzie w stanie, główne bowiem siły nasze znajdują się na linii czataldżyjskiej i na wybrzeżu morza Marmara".

Treść preliminaryów pokojowych.

Treść preliminaryów pokojowych, podpisanych onegdaj w Londynie, w głównych zarysach brzmi następująco:

1) Granicą państwa tureckiego w Europie będzie linia prosta, łącząca Enos z Midyą. Terytorya na zachód od niej leżące otrzymuje związek bałkański, z wyjątkiem Albanii, której granice i ustrój państwowy określą wielkie mocarstwa.

2) Uregulowanie kwestyi wysp na morzu Egejskiem strony przekazują mocarstwom.

3) Komisya finansowa w Paryżu określi udział państw bałkańskich w tureckim długu państwowym w stosunku do terytoryum, jakie każde z tych państw otrzyma.

4) Turcya oświadcza zupełne d e s i n t e r e s s e m e n t w sprawie wyspy Krety.

5) Wobec podpisania preliminaryów wszelka akcya wojenna ustaje zupełnie.

Utarczki grecko-bułgarskie.

„Neue Freie Presse" daje opis utarczki pomiędzy grekami i bułgarami w okolicy Bulczista i Rodosto. Z opisu tego widać, iż była to formalna bitwa, w której wzięły udział dwie dywizye wojska z artyleryą.

Hasło do boju dali bułgarzy, napadając na słaby, bo zaledwie 2,500 żołnierzy liczący oddział grecki. Grecy schronili się w góry, goniący zaś ich bułgarzy trafili na obszerne bagniska, w których ugrzęzła cała ich artylerya. Przez noc całą działa greckie ukryte na górach raziły bezbronnych bułgarów, dopiero nad ranem nadeszły posiłki, które odwrót osaczonym bułgarom umożliwiły.

John Lubbock.

Znakomity przyrodnik, archeolog i polityk angielski, ostatni współpracownik i współtowarzysz Darwina, John Lubbock—lord Avebury zmarł 15-go maja st. st. w Londynie.

Lubbock urodził się 30 kwietnia 1834 roku w Londynie. Po ukończeniu studyów w Eton przez czas pewien pracował w banku swego ojca, znanym pod firmą „Robarts, Lubbock and C-o". W roku 1870 został wybrany z okręgu Maidstone na posła do Izby niższej, gdzie stał się jednym z przywódców partyi liberalnej. W roku 1880 został wicekanclerzem uniwersytetu londyńskiego i jako taki reprezentował wszechnicę w Izbie gmin. W roku 1899 królowa Wiktorya kreowała go parem, nadając tytuł lorda Avebury.

Zmarły uczony odznaczył się chlubnie w kilku gałęziach wiedzy. Najpierw, jako genialny socyolog, wprowadzający do teoryi tej nauki zasady czystego darwinizmu (kapitalne dzieło jego z tego zakresu „The origin of civilization and the primitive condition of man" znane jest na całej kuli ziemskiej). Następnie, jako skrupulatny entomolog, paleontolog i zoolog („Relations between plants and insects", „On the senses, instincts and intelligence of animals). Wreszcie, jako głęboki myśliciel z zakresu etyki, filozofii i historyi (dzieło jego „The pleasures of Life" w samej Anglii rozeszło się w ilości 259 tysięcy egzemplarzy). Niepodobna wyliczyć wszystkich dzieł zmarłego uczonego angielskiego, ani wszystkich towarzystw, których był prezesem, ani wszystkich prac jego, rozsianych w pismach i protokółach zjazdów naukowych. Z całą pewnością twierdzić można, iż ten uczeń i towarzysz Darwina był od czasu śmierci Herberta Spencera najpoważniejszą postacią angielskiego świata naukowego.

Bo też typowym angielskim uczonym był zmarły Lubbock. Człowiek bardzo bogaty, znajdywał czas na prowadzenie zawiłych i rozległych interesów finansowych. Jak każdy prawdziwy anglik, składał należną daninę polityce, biorąc czynny udział w parlamentarnem życiu kraju. Wreszcie, jak to z budującą prostotą zaznacza wielki angielski słownik żyjących znakomitości, w jego życiorysie pod rubryką: Recreations (rozrywki) — natural history, travelling (historya naturalna, podróże) „wolne" chwile poświęcał przyrodoznawstwu. I plon tych wolnych chwil stał się największą chlubą i największą zasługą zmarłego uczonego.

Z prasy rosyjskiej.

*** P. Bajan w „Rusk. Słowie" zabrał głos w kwestyi stosunków polsko-żydowskich. Artykuł p. Bajana „Polacy a żydzi" jest najlepszym dowodem, iż autor, jak tylu innych publicystów rosyjskich, o kwestyi polsko-żydowskiej nie ma najmniejszego wyobrażenia. Po wstępie, charakteryzującym Polskę, jako kraj rolniczy, którego ludność od wieków dzieliła się na „szlachtę i bydło", p. Bajan twierdzi, iż żydzi wypełnili właśnie przepaść, dzielącą szlachtę polską od ludu.

„Żydzi zagarnęli pośrednictwo handlowe, finanse i przemysł. W bezkrwiste ekonomiczne ciało Polski żydzi wlali krew pieniężnego, handlowo-przemysłowego rozkwitu. Żydzi w Polsce dowiedli, iż nie są pasożytami i drapieżnikami. Gdyby żydzi byli tem, za co uważają ich żydożercy — dawnoby Polska znikła bez śladu. Żydzi mieli dość czasu i sił, by zniszczyć ekonomiczny organizm Polski, ażeby zdemoralizować ją pieniędzmi, ażeby wyssać z niej soki narodowe i religijne".

„Zdaje mi się, iż o tej stronie stosunków polsko-żydowskich zapomnieli patryoci polscy: zapomnieli o asymilacyi żydowskiej. Gdy jest mowa o asymilacyi podobnej w Niemczech, Anglii i Francyi, nie wywołuje to zdziwienia, tam fala miejscowej ludności różnorodnej literalnie zalewa garstkę żydów, tam zdolność żydowska do pośrednictwa handlowego prawie nie jest potrzebna.

„Stykając się z taką samą zdolnością miejscową, żydzi w Polsce stanowią prawie jedną trzecią część całej ludności i ich zdolności i działalność handlowo-przemysłowa nie napotkały konkurencyi. Żydzi w Polsce mogliby zupełnie nie asymilować się. Mogliby oni stanowić tam państwo w państwie, dyktować politykę własną. Jednakże nie uczynili tego. Oni d o b r o w o l n i e zleli się z ludnością, przyswoili sobie jej język, obyczaje, nawet ideały narodowe, — wszystko oprócz katolicyzmu".

Podobna historyczka przyprawić może o dobry humor całe Nalewki, które doskonale przyswoiły sobie obyczaje polskie, język i ideały narodowe zaś na czele bojowników o kulturę polską postawiły p. Jackana i wyborców posła Jagiełły...

Również dobrze poinformowany jest p. Bajan i o tem, kim są tak zwani „litwacy" i o ich roli ekonomicznej i rusyfikacyjnej w Królestwie. Pisze on:

„Rusyfikowanie może być dziełem ludzi silnych, sytych. Do Polski zaś napłynęła hołota żydowska.

„Kogo mogą zrusyfikować drobni sklepikarze i rzemieślnicy? I jaka jest wartość idei narodowej, która ulega pierwszemu lepszemu wypadkowemu wpływowi"?

Po takiem zakwestyonowaniu siły polskiej idei narodowej — p. Bajan przechodzi do kwestyi bojkotu żydów i sądzi, że żydzi pokutują nie za swoje winy:

„Żydzi płacą rachunek, wystawiony na nas. Być może, iż właśnie ten powód zmusza nas do wtrącenia się do domowej sprawy polskiej. Lecz jest inny jeszcze: sprawa ta przeszkadza prawidłowemu biegowi innych spraw rosyjskich. Rosyjska idea postępowa niewątpliwie cierpi z powodu reakcyjności polskiej. Kwestya żydowska w naszym programie postępowym znajduje się tuż obok kwestyi: polskiej, finlandzkiej, niemieckiej i ormiańskiej. Niemożliwością jest osiągnięcie zupełnych praw obywatelskich, nie rozwiązawszy tej, oraz innych kwestyi. Pominąć kwestyę żydowską, pozostawić ją w tyle, jak to uczynili bułgarzy z Adryanopolem — więcej niż niebezpieczne. W każdym razie wywołałoby to rozłam w obozie postępowców myśli rosyjskiej, wojnę bratobójczą, podobną do wojny serbów z bułgarami. Postępując podobnie, dopomagalibyśmy Mienszykowowem i Markowowym. Czy tego chcą stowarzyszeni polscy?

Czy pragną oni kupić niezależność ekonomiczną za cenę niewoli politycznej?

„Czy potomkowie Mickiewicza i współrodacy Sienkiewicza wyżej szacują sklepik niż świątynię?

„Czy ważniejsza jest kwestya możliwości życia i oddychania polskich szewców i piekarzy, czy obywateli polskich.

„Na pytania te trzeba dać odpowiedź rychłą — życie nie czeka. I problemat wolności rosyjskiej w sposób przykry uwikłał się w polsko-żydowskie swary".

A więc mamy do wyboru, albo „niewolę polityczną", albo też wyzbycie się ekonomicznej przewagi żydowskiej. T e r t i u m n o n d a t u r. Ponieważ kwestya polska „znajduje się tuż obok" kwestyi żydowskiej i ormiańskiej i postęp rosyjski „musiałby prowadzić walkę bratobójczą", o ileby chciał zająć inne stanowisko wobec polaków.

Niedawno jeszcze p. Bajan w obliczu możliwej wojny z Austryą miał nieco inny punkt widzenia na sprawę polską, lecz widocznie spokój, który zapanował na granicy austryackiej, dał mu możność zapanowania nad swymi nerwami i powrotu do ideologii rodzimej, tyle razy już stosowanej do naszych spraw przez pp. Milukowowych i Winawerów...

*** „Utro Rossii" w ten sposób komentuje okoliczności, które towarzyszyły uchwaleniu preliminarza synodu w Dumie Państwowej:

„Poseł Kierenskij obraził większość rządową Dumy Państwowej. Nazwał on członków tej większości — „służalcami ministerstw i urzędników".

Wymawiając słowo: „urzędników" poseł wskazał na W. Sablera.

Za podobną „obrazę Dumy Państwowej" Kerenskij usunięty został z sali na dwa posiedzenia.

Prawica, nacyonaliści, grupa centrum i październikowcy.

Głosowaniem tem dumska większość rządowa uroczyście stwierdziła, że należenie do służalców ministerstw i urzędników—uwłacza przedstawicielom narodu".

* *
*

„Cała opozycya opuściła salę posiedzeń. Uczyniła to również część październikowców z leaderem Antonowem.

Pozostała dobrana, zwarta kompania: prawica, nacyonaliści, grupa centrum i październikowcy prawicowi.—Wypadkowo bez Szubińskiego (wyścigi w Moskwie w pełnym rozwoju).

I preliminarz synodu został jednogłośnie uchwalony.

Niezwłocznie po głosowaniu tłum prawicowców i nacyonalistów wtargnął do sali półokrągłej.— I według słów postępowca Karaułowa, jak owi rzymscy klienci, oczekiwał z serwilizmem ukazania się swego patrona.

Zaledwie Włodzimierz, syn Karola, Sabler ukazał się na progu, panowie „przedstawiciele narodu" rzucili się do niego.

„Prosimy o pozwolenie na złożenie powinszowań Waszej Ekscelencyi. — Waszej Ekscelencyi winszujemy zwycięstwa.

Panowie posłowie nie szczędzili swych boków, depcąc nogi jeden drugiemu. Byleby władza widzieć mogła. Ażeby okazać swe przywiązanie. Ażeby ucałować pańską rączkę.

I Jego Ekscelencya raczył zniżyć się.—Raczył przejść oczekiwania i marzenia niewolniczo rozradowanego tłumu.—Pozwolone było ucałowanie policzków.

* *
*

A w chwili tej poseł Kierenskij siedział u siebie w domu—usunięty za to, że nazwał klientów sablerowskich — „służalcami ministerstw i urzędników".

Informacye i pogłoski

— Obecnie w ministerstwie spraw wewnętrznych zorganizowana została komisya specyalna pod przewodnictwem tajnego radcy Pluszczewskiego-Pluszczika dla rozważenia sprawy odpowiedzialności kryminalnej lekarzy. Sprawę tę wywołała trudność stosowania względem personelu lekarskiego art. 870 ust. o kar. głów. i popr. Artykuł ten przewiduje terminowe pozbawienie praktyki, tymczasem wiele wykroczeń zawodowych, popełnianych przez lekarzy, nie zasługuje na tak surową karę. Poza tem niektóre uchybienia zawodowe według praw obowiązujących wcale nie są karane, pomimo, że sprzeciwiają się one pojęciom o etyce lekarskiej naprzykład udział lekarzy w wydawnictwach medyczno pornograficznych, reklamowanie w celach zysku środków lekarskich i narzędzi i t. d.

Wobec tego komisya ma rozważyć kwestye nie tylko odpowiedzialności kryminalnej lekarzy w drodze sądowej, lecz i odpowiedzialności dyscyplinarnej, zgodnie z opinią specyalnych sądów i organów korporacyjnych.

— W r. 1912 minister oświaty pozwolił na otwarcie wyższej żeńskiej szkoły początkowej przy klasztorze w Leśnej, w gub. siedleckiej, z wyasygnowaniem ze skarbu na koszty utrzymania tej szkoły 6,890 rb. rocznie. Jest to pierwszy wypadek otwarcia szkoły ministeryalnej przy klasztorze. Dotychczas istniały jeno szkoły cerkiewno-parafialne i szkoły elementarne. Bardzo rzadko w klasztorach zakładano szkoły typu mieszanego. Szkoły te pozostawały zawsze pod kierunkiem synodu i utrzymywane były z jego funduszów, lub kosztem klasztorów.

Okazuje się, że cały personel nauczycielski szkoły w Leśnej składać się będzie z mniszek. Ministerstwo oświaty poleciło właśnie kuratorowi kijowskiego okręgu naukowego mianowanie personelu nauczycielskiego szkoły tej z liczby mniszek, posiadających odpowiedni cenzus wykształceniowy. Szkołą zarządzać będzie mniszka Nina.

Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie powiatu bracławskiego.

D. 7 i 8 maja odbyła się wiosenna sesya radnych ziemskich bracławskiego powiatu, na którą przybyło do Bracławia 20 radnych. Polacy stawili się w komplecie, t. j. we czterech, bo więcej ich niema. Przewodniczył zgromadzeniu marszałek powiatowy p. Możajski.

Zgromadzenie rozpatrzyło 50 referatów, wniesionych przez zarząd ziemski. Z nich najciekawszy był wniosek sankcyonowania wydatków na poprawę błędów wydziału technicznego; przy budowie szkół, dróg i mostów. Zarząd spostrzegł te błędy już p o s t f a c t u m i obecnie ich poprawienie będzie kosztowało kilkanaście tysięcy rubli.

Drugą ciekawą propozycyą była prośba prezesa zarządu o wyasygnowanie 2,000 rb. do jego rozporządzenia na zaangażowanie „kogoś" do pomocy zarządowi, który nie może sobie „dać rady" z ziemskiemi sprawami. Nadmienić tu wypada, że te same pobudki skłoniły prezesa zarządu do powołania na stanowisko sekretarza zarządu byłego członka gub. zarządu ziemskiego (z czasów b. komitetów ziemskich) i wyznaczenie mu wysokiego wynagrodzenia, bo aż 3 tys. rb., podczas gdy członkowie zarządu pobierają 2 tys. rb. Nadto zarząd postawił na porządku wybór jeszcze jednego członka, co poprzednie listopadowe zgromadzenie uznało było za zbyteczne. Propozycye te zostały w komisyach odrzucone i walne zgromadzenie skłaniało się już do zaaprobowania zdania komisyi, ale uratował pozycyę przewodniczący, który zarządził przerwę obiadową, odkładając decyzyę do wieczora.

Proszony obiad w czasie przerwy i odpowiednia agitacya zrobiły swoje i na wieczornem posiedzeniu uchwalono wnioski zarządu, nie skąpiąc ziemskiego grosza.

Na członka zarządu obrany został ten sam kandydat, który w listopadzie zebrał zaledwie 6 głosów i któremu sam zarząd przed paru miesiącami nie chciał powierzyć dozoru nad budową szkoły.

Dalej uchwalono zwiększenie sumy, przeznaczonej na telefony w powiecie. Sieć telefonów miała kosztować 65 tys. rb., obecnie będzie kosztowała—75 tysięcy. Nowe telefony mają być podobno ostatnim słowem techniki współczesnej; wszelako, dla ubogiego powiatu, w którym najpierwszą i najpilniejszą potrzebą jest poprawa dróg, wprost ohydnych, jest to zbytek kosztowny. Inne powiaty wydają na sieć telefonów mniej niż 50 tys. rubli—i wydatkują pieniądze zapewne nieco oględniej, niż nasz zarząd, który po niedoszłej licytacyi na dostawę 4,200 słupów telefonicznych, oddał ją w ostatniej chwili żydowi przedsiębiorcy za 23 tys. rubli, podczas gdy można było kupić te słupy mniej niż za 20 tysięcy. Okazało się obecnie, że trzeba było ruszyć się zimą po linii kolejowej i można było zaoszczędzić z górą 3 tys. rubli.

I tak wszystkie pozostałości sum budżetowych pójdą na poprawienie błędów i dogodzenie fantazyi naszych ziemskich gospodarzy, a powiatowi korzyści nie przyniosą. Nie pomógł nam dobry przykład sąsiedniego winnickiego powiatu, który swoje resztki budżetowe i wolne sumy przeznaczył na poprawę dróg.

Doprawdy, nieraz żałować wypada dawnych „komitetów ziemskich", które wprawdzie robiły mało, ale też i kosztowały mało, podczas gdy obecne ziemstwa w porównaniu do ogromnych już i rosnących wciąż podatków, bardzo mało przynoszą rzeczywistej korzyści.

Oto ważniejsze rezultaty obrad naszego zgromadzenia ziemskiego, dla których siedzieliśmy dwa dni w Bracławiu.

(b)

Redakcya „Dzien. Kij." usilnie prosi radnych polaków o przysyłanie sprawozdań z przebiegu obrad zgromadzeń ziemskich.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— **Podróż ministra wojny.** Dn. 20-go b. m. przyjeżdża z Petersburga na stacyę kolei Poł. Zachodniej Nowo-Ukrainka minister wojny Suchomlinow.

— **Starania zarządu ziemskiego.** Humańskie ziemstwo powiatowe wszczęło u ministra oświaty starania o zmianę praw z d. 3 maja 1908 r. oraz d. 22 czerwca 1909 roku o początkowem nauczaniu powszechnem i sieci szkolnej w kierunku większego przystosowania do zdolności płatniczej i potrzebach ziemstw.

— **Czercze (na Podolu).** W dniu 16 maja ciche i ustronne Czercze było widownią niezwykłego ożywienia, bo też w niem niezwykła się odbywała uroczystość. Miejscowy proboszcz ks. Jan Hunter święcił złote gody kapłańskie.

Na uroczystość tę zjechało się liczne grono duchowieństwa z dziekanem kamienieckim ks. S. Dworzeckim na czele. Niezważając też na złą dżdżystą pogodę stawiło się obywatelstwo miejscowe, nawet i z innych parafii, aby złożyć życzenia i hołd powszechnie czczonemu i kochanemu Jubilatowi.

Parafianie w dniu tak uroczystym ofiarowali dostojnemu Jubilatowi wspaniały ornat (od obywatelstwa) i kielich.

Po wstępnych ceremoniach jubileuszowych w przepełnionym kościele uroczystą sumę celebrował Jubilat w otoczeniu duchowieństwa, po której udzielił uroczystego błogosławieństwa.

Ojciec Święty Pius X na dzień ten pamiętny przesłał Apostolskie Błogosławieństwo Jubilatowi i wszystkim biorącym udział w tej uroczystości.

Po nabożeństwie Jubilat z iście staropolską gościnnością podejmował u siebie liczne grono gości.

Ad multos annos!..

M. J.

— Z Wołynia. Z polecenia zarządu ziemstwa wołyńskiego w początku maja rozpoczęła badanie botaniczne nad Horyniem ekspedycya naukowa, pod przewodnictwem p. Chitrowo, docenta uniwersytetu kijowskiego. Ekspedycya składająca się z przewodniczącego, dwóch botaników, hydrotechnika i meteorologa rozpocznie swe prace od źródeł Horynia w pow. krzemienieckim, skąd końmi przejedzie do Ostroga, trzymając się biegu rzeki. Od Ostroga przez Aleksandryę, Stepań, Bereźnicę Dąbrowicę i Wysock ekspedycya pojedzie łódkami aż do granicy gub. mińskiej. W ten sposób, ekspedycya zbada dolinę rzeki, pozatem całą gubernię z południa na północ. Flora nad Horyniem bardzo jest bogata i różnorodna; rezultaty więc badań bardzo będą ciekawe. Sądzimy, że mieszkańcy okolic nadrzecznych nie odmówią członkom ekspedycyi pomocy i wskazówek.

S. P.

— Zapomoga. Departament rolnictwa asygnował 2,000 rb. na urządzenie w szkole rolniczej imienia Stołypina w Mirockiem powiatu kijowskiego rocznych kursów ogrodnictwa i sadownictwa.

— Zatwierdzenie uchwał. Gubernator kijowski zatwierdził postanowienie nadzwyczajnego kaniowskiego zgromadzenia ziemskiego z wyjątkiem uchwały dotyczącej podziału obowiązków pomiędzy członkami zarządu ziemskiego, która to uchwała odesłana została dla rozpatrzenia kijowskiego zarządu gubernialnego do spraw ziemskich i miejskich.

— Z kaniowskiego zgromadzenia ziemskiego. Na ostatniem nadzwyczajnem zgromadzeniu ziemskiem pow. kaniowskiego rozpatrywano pomiędzy innemi działalność członka kaniowskiego zarządu ziemskiego A. Ostapenki, która polegała na przyjęciu dostarczonych przez przedsiębiorców prywatnych dla potrzeb miasta kilku partyi kostek kamiennych. Kostki okazały się w złym gatunku, co posłużyło za powód do krytyki działalności p. Ostapenki na zgromadzeniu ziemskiem.

Zgromadzenie wysłuchało sprawozdania radnego S. Gajewskiego, który skrytykował postępowanie p. O. wykazując cały szereg popełnionych przez niego rażących nieprawidłowości, przynoszących uszczerbek interesom ziemstwa. Wobec tego mówca zaproponował wybrać specyalną komisyę dla gruntownego rozpatrzenia działalności służbowej A. Ostapenki, w celu zaś zapobieżenia różnego rodzaju nieprawidłowościom uchwalić, by na przyszłość przed rozpatrzeniem przez zgromadzenie ziemskie wniosków specyalnej komisyi wszystkie czynności prowadzące do wypłat pieniężnych, zawierania umów, dostaw i t. d. włożyć na członka zarządu ziemskiego W. Guszela. Po długiej dyskusyi zgromadzenie przyjęło wniosek prezesa barona S. Szteingera o wybraniu specyalnej komisyi z 5 osób celem zbadania działalności p. Ostapenki.

Amerykanie w Kijowie.

—o—

Onegdaj zwiedziła Kijów komisya amerykańska, która przybyła do Rosyi w celu obznajmienia się ze stanem rolnictwa, rozwojem kooperacyi i drobnego kredytu rolniczego.

W skład komisyi wchodzą: profesor statystyki Colter, wice-gubernator stanu Północna Karolina—Doteridge, dziennikarz Hatche i rolnik Brown.

W podróży po Rosyi komisyi towarzyszy przedstawiciel głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych F. Krysztofowicz. Komisya powyższa jest częścią delegacyi amerykańskiej, liczącej 84 osób, która przedsięwzięła podróż naukową po Europie.

Goście amerykańscy zwiedzili tu biuro banku państwowego, gubernialny zarząd ziemski i gubernialną kasę ziemską drobnego kredytu. W zarządzie gubernialnym członkowie komisyi amerykańskiej w ciągu godziny obznajmili się z kartogramami i diagramami, malującemi współczesny stan i rozwój agronomicznych i ekonomicznych urządzeń ziemstwa. Wyjaśnień udzielał w języku angielskim gubernialny radny ziemski W. Albrandt. Z zarządu ziemskiego komisya skierowała się do banku kooperacyjnego—związku instytucyi drobnego kredytu, następnie do syndykatu rolniczego, towarzystwa rolniczego i na wystawę.

Onegdaj wieczorem goście amerykańscy wyjechali z Kijowa.

Posiedzenie rady miejskiej.

(Dzień drugi).

Przewodniczy prezydent miasta p. H. Djakow. Radnych niewielu, zaledwie zebrało się „quorum", również nieliczna publiczność.

Prezydent miasta H. Djakow referuje wniosek założenia przy Aleksandrowskiej szkole rzemieślniczej szkoły kierowców samochodowych. Ruch samochodowy rozwija się z każdym dniem i jest wielkie zapotrzebowanie kierowców. Na urządzenie i zakupienie instrumentów i t. p. potrzeba około 10 tysięcy rubli. Wydatki na szkołę będą zwrócone z pieniędzy otrzymywanych za wpis.

Radny Szeftel gorąco popiera wniosek wnosząc jednocześnie poprawkę, aby szkoła kierowców stanowiła dla uczni szkoły rzemieślniczej kurs piąty, t. j. aby wychowańcy Aleksandrowskiej szkoły rzemieślniczej przechodząc na piąty kurs mogli się specyalizować albo w dotychczasowych fachach, lub też w kierowaniu samochodami. Jednocześnie kursy kierowców powinny być dostępne i dla osób postronnych.

Po przemówieniach radnych Płachowa, Kowalewskiego, Dobrynina, Brażnikowa i Michajłowa-Turczenka rada miejska uchwaliła założyć szkołę kierowców i wyasygnować na ten cel 10 tysięcy rubli.

Następnie rozważano prośbę gminy maryawickiej o udzielenie jej przez miasto placu pod budowę kościoła maryawickiego. Jak wiadomo, rada miejska uchwaliła w roku ubiegłym odsiąpić im plac przy ul. Nowo Żylańskiej na terytoryum „ogrodów więziennych", lecz maryawici nie zgodzili się, żądając placu przy ulicy Swiatosławskiej, tu znów zarząd miejski nie mógł im udzielić ziemi, motywując swą odmowę drożyzną i brakiem placów, proponując natomiast plac przy zaułku Obserwatoryjnym.

Przeciwko udzieleniu tego miejsca przemawiał radny Szczytkowski, popierali prezydent miasta p. H. Djakow, Nowikow i inni.

Rada miejska postanowiła udzielić gminie maryawickiej placu przy zaułku Obserwatoryjnym z tem, aby kościół był wybudowany w ciągu trzech lat.

Po uchwaleniu kilku jeszcze drobnych spraw, posiedzenie rady miejskiej zostało zamknięte o g. 10 min. 15 wieczór.

Nowe przepisy dla dorożkarzy.

Wczoraj gubernator kijowski wydał opracowane przez kijowską radę miejską uzupełnienia do przepisów obowiązujących, ogłoszonych w №№ 67—69 „Wiad. Gubern." z r. 1910.

Na mocy nowych postanowień dorożkarze mają prawo uprawiać swój zawód na dorożkach o żelaznych kołach w całem mieście tylko od godz. 9 wieczorem do godz. 9 rano. Od godz. 9 rano do godz. 9 wieczorem dorożki tej kategoryi mogą wyjeżdżać na przedmieścia i tylko do 1 maja r. b. Za przedmieścia uważane są dzielnice, położone poza obrębem „bramy Nikolskiej", troickiego domu ludowego, rynkiem żydowskim, Sieunym placem i domem kontraktowym. Latarnie przy dorożkach jednokonnych nie są obowiązujące. Nie są również na razie obowiązujące budy na dorożkach jednokonnych, które wprowadzone zostaną przed dniem 1 września r. b. Zaopatrzenie powozów w hamulce i taksometry, odroczone zostało do czasu opracowania i zatwierdzenia przez radę miejską konstrucyi takowych. Na miasto bez żadnych ograniczeń wyjeżdżać mogą do dnia 1 kwietnia 1914 r. powozy na gumach, które w szczegółach tylko nie odpowiadają wymaganiom przepisów obowiązujących.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 19 (1) Piotra, Celestyna P. W.
Jutro 20 (2) *Krzyż. dzień.* Bernardyna.

Wschód słońca o godz. 3 m. 56.
Zachód słońca o godz. 7 m. 58.
Długość dnia godz. 16 m. 02.

Kalendarzyk Historyczny.

1 czerwca n. st.

Roku 1496. Król Jan Olbracht wydaje na sejmie w Piotrkowie statuta, dotyczące spraw cywilnych i koronnych.

— **Majówka T-wa dobroczynności.** Wydział letnisk przy T-wie dobroczynności przygotowuje cały szereg urozmaiceń na zapowiedziany w dniu 3-im czerwca spacer po Dnieprze, a między innemi cieszące się zawsze wielkiem powodzeniem t. zw. „Kosze niespodzianek", a że do takowych potrzeba mnóstwo przedmiotów różnego rodzaju, przeto za naszem pośrednictwem wydział zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich sympatyzujących z działalnością dobroczynną o łaskawe nadsyłanie na ten cel różnych drobiazgów, które z wdzięcznością będą przyjmowane w biurze T-wa dobroczynności (Troicki Zaułek № 6) do d. 30 go b. m. codziennie od godz. 10-ej rano do 5 ej po poł.

— **Z T-wa dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 21-go maja, t. j. we wtorek o godz. 11 ej rano, a posiedzenie zarządu tegoż samego dnia o godz. 8 ej wieczorem.

— **W sprawie pensyonatu dla panienek.** Do biura Koła Kobiet zwracają się nieraz rodzice z prośbą o wskazanie polskiego pensyonatu, w którym mogliby umieścić panienki, uczęszczające do miejscowych zakładów naukowych.

Wobec tego sekcya padagogiczna Koła Kobiet podaje do ogólnej wiadomości, iż polecić może pensyonat dla panienek, prowadzony przez p. Coghen.

Opłata roczna (rok szkolny) wynosi 300 rubli. Dla niezamożnych ustępstwo. Panienki, pozostające w pensyonacie podczas feryi świątecznych, odpowiednio dopłacają. Przy pensyonacie do pomocy w językach jest stała cudzoziemka.

Bliższych szczegółów udzielić może przewodnicząca sekcyi pedagogicznej Koła Kobiet p. Żukiewiczowa (Włodzimierska 42) codziennie (za wyjątkiem świąt i niedziel) pomiędzy godz. 12-tą a 2 gą.

— **Zjazd kooperacyjny.** Komitet organizacyjny zjazdu kooperacyjnego w Kijowie otrzymał zawiadomienie od prezesa zjazdu hr. Heydena o uzyskaniu pozwolenia na zwołanie zjazdu w czasie wystawy. Wobec tego d. 18 go b. m. odbyła się narada członków komitetu, mieszkających w Kijowie, na której opracowano porządek dzienny plenarnego zgromadzenia komitetu, które się odbędzie d. 25 b. m. Program składa się z 10 punktów: 1) sprawdzenie mandatów członków komitetu organizacyjnego; 2) wybór komisyi wykonawczej i opracowanie jej instrukcyi; 3) ustalenie terminu zjazdu i obranie lokalu; 4) wybór referentów; 5) ustalenie kosztów zjazdu; 6) ułożenie tekstu zaproszenia na zjazd; 7) ogłaszanie o zjeździe w prasie kooperacyjnej; 8) ułożenie spisu kooperatystów, których udział w zjeździe byłby pożądany; 9) urządzenie zabawy towarzyskiej dla uczestników zjazdu; 10) wnioski członków.

— **Napomnienie.** Na wczorajszem ogólnem zebraniu kijowskiego sądu okręgowego rozpoznawano między innemi kwestyę o nieprawidłowościach w postępowaniu komitetu konsultacyi adwokatów przysięgłych. Nieprawidłowości tych dopatrzył się sąd w rzekomej niedyskrecyi członków, dzięki której jakoby informacye o poufnej uchwale komitetu dostały się za pośrednictwem gazet miejscowych do wiadomości publicznej. Uchwałą tą było potępienie przez komitet konsultacyi działalności pom. adw. przys. M. Krawczenki w roli założyciela kijowskiego Towarzystwa sportowego, zamkniętego następnie przez administracyę za grę hazardowną.

W celu wykrycia, w jaki sposób powyższa uchwała dostała się do gazet, sąd zarządził nawet dochodzenie, które prowadził członek sądu A. Szczerbak.

Ogólne zebranie postanowiło zaproponować komitetowi zachowywanie większej ostrożności przy rozpoznawaniu spraw poufnych, aby uchwały komitetu nie przedostawały się do szerszej wiadomości.

— **Wycieczka włoska.** W końcu bieżącego miesiąca przybędzie do Kijowa wycieczka z Turynu z syndykiem miasta hr. Rossi i prezesem turyńskiej izby handlowej p. B... na czele. W wycieczce bierze udział 37 uczestników, przeważnie członków turyńskiej municypalności i izby handlowej, senatorowie, posłowie, i ... przemysłowcy.

— **Narada weterynaryjna.** Dnia 27 maja odbędzie się w gubernialnym zarządzie ziemskim narada lekarzy sanitarno-weterynaryjnych. Porządek dzienny obejmuje: opracowanie formy sprawozdań, sprawozdanie z działalności poszczególnych lekarzy za r. 1912, projekt budowy laboratoryum bakteryologiczno-weterynaryjnego i opracowanie statutu gubernialnej rady weterynaryjnej.

— **Sprawa Bejlisa.** Wbrew wczorajszemu doniesieniu Agencyi petersburskiej, w miejscowych kołach sądowych panuje przekonanie, iż sprawa Bejlisa rozpoznawana będzie nie wcześniej niż we wrześniu, ponieważ z powodu olbrzymiej ilości materyału, świadków i t. d., strona techniczna przygotowania jej do rozpoznawania zabierze dużo czasu.

— **Seminaryum w Puszczy.** Towarzystwo miłośników Puszczy Wodnej zwróciło się do prezydenta miasta z propozycyą budowy gmachu żeńskiego seminaryum nauczycielskiego imienia K. Uszyńskiego w Puszczy Wodnej.

— **Nowe pociągi.** Od d. 20 maja zacznie kursować pomiędzy Warszawą a Sawastopolem nowy pociąg bezpośredniej komunikacyi przez Kijów.

W komunikacyi zaś podmiejskiej wprowadza się nowy pociąg Kijów—Bucza, który będzie kursował tylko w niedziele i święta (z Kijowa o godz. 11 m. 50 rano, a z Buczy o godzinie 8 m. 19 wiecz.).

— **Z sekcyi ogrodniczej K. T. R.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż dziś w zakładzie ogrodniczym K. Mejera odbędą się próby nowego mydła A. Seidla służącego do tępienia szkodników ogrodowych. Próby te organizuje sekcya ogrodnicza kijowskiego T-wa rolniczego.

— **Popieranie drobnego przemysłu.** Kijowskie ziemstwo gubernialne postanowiło wydelegować do powiatów kilkunastu instruktorów rękodzielnictwa, którzyby w czasie lata udzielali wskazówek rękodzielnikom na miejscu. Jednocześnie ziemstwom powiatowym zaproponowano wyszukanie niezbędnych dla wspólnych zajęć lokali. Jednakże obecnie zaczynają nadchodzić z powiatów niezbyt pocieszające wiadomości: oto okazuje się, iż lokali dla zajęć rękodzielników z instruktorami nigdzie nie można znaleźć.

— **Wycieczki fotografów amatorów.** Zarząd kijowskiego T-wa fotografów amatorów „Daguerre" urządza dla swoich członków następujące wycieczki:

Dziś, dnia 19 maja—Bielicze—Romanówka—Irpeń pociągiem o g. 8 m. 5 rano. Środa, 22 maja, „Czerneczij Chutor", zborny punkt Demijówka, st. tramwaju miejskiego, o g. 6 ej wieczorem. Powrót 23-go maja. Niedziela, 26-go maja, Żulany—Kriukowszczyna, pociągiem, o g. 9 ej rano. Dnia 2 i 3 czerwca (Zielone Świątki)—do Korostenia. Na ostatnią wycieczkę przyjmują się zapisy i przedpłata (2 rb. 50 kop.) do 20 maja w zarządzie T-wa w dni posiedzeń (wtorek, piątek i sobota) od godz. 8-ej wiecz.

— **Wyścigi.** Dziś na hipodromie peczerskim rozpoczynają się wyścigi kłusaków.

— ROZBIJACZE KAS. Zatwierdzony został akt oskarżenia w sprawie głośnych w Kijowie rozbijaczy kas ogniotrwałych Sakowicza, Klementowicza, Kuczerenki, Łady i Stolbunienki. Sprawa ich rozpoznawana będzie w sierpniu przez kijowski sąd okręgowy.

— ŻONOBÓJSTWO. Prokurator kijowskiego sądu okręgowego założył protest w sprawie byłego felczera szpitala kiryłowskiego Janiewicza, który w przystępie zazdrości zabił swą żonę i na mocy wyroku sędziów przysięgłych został uniewinniony.

— ECHA ZABÓJSTWA W DARNICY. Były rewirowy, w następstwie pokątny doradca Mikołaj Dacenko, który niedawno zabił właścicielkę willi w Darnicy, został wczoraj przewieziony z więzienia łukjanowieckiego do osterskiego więzienia powiatowego.

Sprawa M. Dacenki rozpoznawana będzie przez sesyę wyjazdową czernihowskiego sądu okręgowego w Ostrze z udziałem sędziów przysięgłych.

— KRADZIEŻE. Okradziono mieszkania: Umanca (M. Żytomierska 15) na 150 rb.; D. Naumienki (Jurkowski 18); K. Pogiby (Wwiedeńska 26) i Czajkowskiej (Meżigorska 69).

— SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ. W galanteryjnym sklepie Alszwanga (Kreszczatyk 42) zauważono ostatnimi czasy systematyczną kradzież rozmaitych towarów. Sprawcą kradzieży okazał się jeden z subjektów 18-letni Muraszow, którego wczoraj aresztowano.

— OSWIETLENIE KOLONII PRZY DWORCU. Rada zarządu kolei Południowo-Zachodniej wyasygnowała kredyt na ustawienie 20 latarni naftowo żarowych w kolonii przy dworcu kolejowym w Kijowie i zorganizowanie straży dla ochrony publiczności. Zarządzenie to wywołane zostało licznymi wypadkami napaści chuliganów na przechodniów.

— GRABIEŻ. Onegdaj wieczorem na ulicy Mirnej banda chuliganów ograbiła T. Iwanowa.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na ulicy Aleksandrowskiej zażyła w celu samobójczym trucizny Charytyna M. Odratowało ją Pogotowie.

— ARESZTOWANIE ŻYDÓW. Ubiegłej nocy na Padole policya aresztowała 9 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W posesyi № 27 przy ulicy Moskiewskiej niejaka Buibina wpadła do studni kanalizacyjnej i ciężko się potłukła. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

W domu № 3 przy ulicy M. Żytomierskiej służąca Petrowska dzięki nieostrożnemu obchodzeniu się z maszynką spirytusową oparzyła sobie całą twarz. Pogotowie udzieliło jej pomocy lekarskiej.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 18 (31 maja) 1913

	g. 7 z rana	g. 1 po pol.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	12,5	17,2	12,3
Barometr przy 0° w mm.	749,1	749,5	750,1
Stop. wilgotności w proc.	79	47	55
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	Płn₃	PłnW₅	PłnW₅
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	3	2	8
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	18,4
Najniższa	9,7
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	14,0
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	18,3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na wschodzie, na południowym wschodzie i w części Finlandyi. Temperatura wyższa od normalnej na zachodzie, niższa — w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana: ciepło w połowie zachodniej Rosyi Europejskiej i na skrajnym południowym wschodzie, chłodno na wschodzie i północnym wschodzie, chłodnawo w pozostałych rejonach Rosyi, opady oczekiwane w części wschodu i południowego wschodu.

Z teatru i muzyki.

Stanisława Wysocka.

Bawiąca obecnie w naszem mieście znakomita artystka dramatyczna p. Stanisława Wysocka ukończyła niedawno szereg gościnnych występów w teatrze narodowym chorwackim w Zagrzebiu, gdzie gra jej obudziła niezwykłe zainteresowanie. Prasa chorwacka w ciągu gościny polskiej artystki o występach jej zamieściła feljetony pełne zachwytów, a dyrekcya, zachęcona niebywałem powodzeniem, zaprosiła ją na nadchodzący sezon i urządza jej tournée artystyczne w miastach Dubrowniku (Raguza), Białogradzie i Sofii. Prasa chorwacka nazywa p. Wysocką najznakomitszą tragiczką słowiańszczyzny.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Jerzy Hirt, kupiec; Leon Kahan, kupiec; Bolesław Gajewski z Odesy; A. Budo; Julian Lewiński, prezydent miasta, z Kiszyniowa; Aleksander Dobrowolski z Elizawetgradu; Mikołaj Kreger.

Hotel François: pp. Aleksander Kremer, inżynier; Dymitr Driazgin, oficer; Jakób Joelson, kupiec; Wiktor Kazański, podpułkownik; Stefan Czekański z Petersburga; Katarzyna Aleksandrowicz z Lubczy; Anna Brzozowska z Winnicy; Włodzimierz Rutkiewicz z Petersburga; Jan Sprincis z Malina; Adam Cybulski z Chatnego; Mikołaj Junosza-Szaniawski z Homla; Antoni Birat z gub. kijowskiej; Szymon Morgenstein z gub. podolskiej.

Hotel Ermitage: pp. Włodzimierz Sacharow, generał; Helena Sacharowa; Aleksy Pol-Mari; Mikołaj Rokotow, inżynier; Wiktor Kwieciński; Michał Babajew; Henryk Adler z Odesy; Sergiusz Kalinin; Kajetan Borowski ze Śmiły; Michał Garkawenko.

Hotel Hładyniuka: pp. Jan Popow; Paweł Gołub; Michał Fidrowski; Eugeniusz Brunneman; Marya Rubienko; Bolesław Hejbowicz, obywatel, z Czernihowa; A. Altszuller, kupiec; L. Bystricki, lekarz; B. Borszczański, oficer; Antoni Ciechanowicz z Jampola; L. Szancsznajder; Nina Andrejewska; Mikołaj Protopopow, oficer.

Hotel Praga: pp. S. Teplowa; Mikołaj bar. Mendel; Jan Sahajdaczny; Z. Kiprijanowa; W. Zamarski.

Hotel Universal: pp. Ludwik Kapłan; Mikołaj Ksida; Aleksander Michajłow; S. Rabinowicz; Antoni Zadarnowski z Cwietkowa; Antoni Jałowski z Koziatyna.

Palast-Hôtel: pp. Aleksander Żdanow, radca tajny; Ludwik Trespajle; Jakób Fiks, kupiec; Józef Wieszeniewski, obywatel; Jan Barski, kupiec; Barbara Manukałowa; N. Szewelewicz, kupiec; Michał Szmirer, obywatel; Jakób Wajsburd, kupiec; Stefania Fomiszenko; J. Szewielew, kupiec; Józef Sztajnberg, kupiec; I. Kodkin, dentysta; I. Morgulis, kupiec.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Sz. Aronow, kupiec; M. Ostrowski; Z. Zabarski, woj.; F. Krejz; J. Akodos, buchalter; Ch. Haft, student; K. Lewit, kupiec; W. Weintraub; E. Mogilewicz, kupiec; M. Chejfec, kupiec; A. Rabinowicz; A. v. Lang; A. Tymiański, woj.

Hotel Rosya: pp. Włodzimierz Żerebko, inżynier; Paweł Jeńko, obywatel; Baltazar Augustynopolski, obywatel, z Mohylowa; Helena Dobrowolska; Teodor Trojan, obywatel; Antoni Bielski, obywatel, z gub. kijowskiej; H. Kerm, lekarz; Sergiusz Maslanikow; Teofil Wojciechowski, obywatel, z Wilna; K. Bezkodarnaja; Sergiusz Prawiednikow, lekarz; J. Karamuszko; Stanisław Ciszkiewicz, obywatel, z gub. mińskiej.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na Tow. polskich kolonii letnich: pp. Ludwikostwo Leclerc (pamięci Modesta Czarneckiego) 10 rb., Zygmuś (na kolonie w Kozańcach) 3 rb.

Dla ubogiego Al. Sanockiego: p. A. W. 2 ruble.

Na ubogą rodzinę P. w Żmerynce, która z nędzy popełniła zamach samobójczy: p. dr. Berezowski 1 rb. 50 kop.

Na Tow. pomocy stud. polit. W rocznicę śmierci ś. p. Stefanii Łozińskiej — mąż i syn 20 rubli.

Na szpital rzymsko kat. w Kijowie: pp. Łowienieccy (pamięci ojca) 10 rb.

Na wpis dla uczącej się młodzieży w piątą rocznicę śmierci ś. p. Władysława Myślińskiego stroskani rodzice 5 rb.

Na letniska dla przepracowanych kobiet za pośrednictwem pani Aliny Czachórskiej wpłynęły do kasy Koła kobiet polek ofiary: panie: Karolina Jaroszyńska 25 rb., Helena Fryczowa 3 rb., pp. Gracyanostwo Jachimowscy 3 rb.

Nadesłały ubrania panie: Janowa Zwolińska i Baltoni.

Wystawa kijowska.

Kronika wystawy.

— Zarząd kijowskiego T-wa fotografów amatorów „Daguerre" zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż ostatni termin składania eksponatów dla wystawienia ich w witrynie T-wa na wystawie kijowskiej upływa d. 25 go maja, poczem eksponaty zostaną oddane do rozpatrzenia jury.

— Smoleńskie ziemstwo gubernialne przesłało komitetowi wystawy 5 medali srebrnych, 5 bronzowych i 10 listów pochwalnych, które wydane zostaną wystawcom za najlepsze okazy w oddziale hodowli ptactwa domowego i królików.

— Nadzwyczajne berdyczowskie zgromadzenie ziemskie wyasygnowało 350 rub. na organizacyę wycieczek włościańskich na wystawę kijowską.

Kronika ekonomiczna.

Przeciwko drożyźnie mięsa. gubernator kijowski rozesłał naczelnikom policyi w gub. kijowskiej okólnik, w którym nadmienia, że w gub. kijowskiej daje się zauważyć powszechnie podrożenie mięsa, w niektórych zaś wypadkach stwierdzano istnienie kartelów, dążących do sztucznego podniesienia cen na te produkty. Donosząc o tem gubernator poleca naczelnikom policyi przedsięwziąć środki mające na celu zapobieżenie sztucznemu podnoszeniu cen, winnych zaś pociągać do odpowiedzialności sądowej. W końcu gubernator zaznacza, iż w związku z tem zaproponował wszystkim zarządom miejskim w gub. kijowskiej zgromadzić bezwłocznie szczegółowe dane dotyczące rzeczywistych cen na mięso, po uskutecznieniu czego dane te będą przedłożone radom miejskim w celu określenia taksy na mięso.

Tow. Rudzki i Spółka. W Piątek w sali Stow. Techników w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem p. A. Wierzbickiego walne doroczne sprawozdanie Tow. akc. fabryki maszyn i odlewów K. Rudzki i S-ka. Z ogłoszonego przez zarząd sprawozdania okazuje się, że bilans równoważy się sumą 9 944,890 rb.; produkcya ogólna fabryk Tow. powiększyła się o 1,137,346 rb. i wyniosła 5 773 686 rb. Zysk brutto otrzymano 833,775 rb. Prócz tej sumy rachunek zysków wykazuje 10,168 rb. zysku na kursach papierów. Zysk czysty wykazano w sumie 283 625 rb. Z sumy owej, zgodnie z propozycya zarządu 5 proc., t. j. 14,431 rb. odliczono na kapitał zapasowy, 30,161 rb. na tantjemę zarządu i dyrekcyi, 20 tys. na gratyfikacyę dla urzędników, 15 tys. na podatek dochodowy i 210,000 jako 7% dywidendę dla akcyonaryuszów.

Sprawozdanie i projektowany podział zysków zatwierdzono.

Przed uchwaleniem budżetu dyr. L. Szmidt zakomunikował, że obstalunków na rok bieżący otrzymano na sumę 18 500,000 rb., z czego mostów za 15 i pół miliona, wodociągów za 1,400 tys. innych robót za 1,600 tys. Budżet na sumę 241,100 zatwierdzono, upoważniając zarząd, wobec przewidywanego podniesienia produkcyi do przekroczenia uchwalonego budżetu o 20 proc. i przenoszenia pozycyi budżetowych. Uchwalono dalej wnioski zarządu: 1) o zmniejszeniu liczby członków zarządu do 7, zamiast dotychczasowych 9; 2) w sprawie nowego statutu kasy przezorności pracowników fabryk (na mocy nowego statutu kasa otrzyma zupełną niezależność); 3) wreszcie przyjęto nową instrukcyę dla dyrektora zarządzającego.

Pozatem zarząd zakomunikował, że w d. 7 b. m. zatwierdzona została nowa emisya akcyi Towarzystwa na sumę 1,000,000 rb. Każde 3 stare akcye dają prawo do nabycia jednej nowej, które uczestniczyć będą w zyskach roku operacyjnego 1912—13 w stosunku ¹/₃ przypaść mogącej dywidendy.

Przeprowadzone w końcu zebrania wybory dały wyniki następujące: do zarządu wybrano pp. Adolfa Wolskiego i Andrz. Wierzbickiego. Do komisyi rewizyjnej pp.: Konst. Paprockiego, Piotra Strzeszewskiego, Zygm. Szmidta, Tad. Szemplińskiego i Bol. Szkopowskiego.

Po ogłoszeniu wyników wyborów przyjęto jeszcze wniosek jednego z akcyonaryuszów o podniesienie wynagrodzenia dla komisyi rewizyjnej o 1,000 rb., t. j. do sumy 2 500 rb.

— Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało w dalszym ciągu usposobienie spokojne i małoczynne przy zapotrzebowaniu ospałem, prawie wyłącznie na potrzeby miejscowe.

Z pszenicą dało się zauważyć usposobienie stosunkowo stałe, zwłasza z suchą tegoroczną, którą nabywali właściciele młynów, lecz i oni zawierali tranzakcye dość powściągliwie, spodziewając się wczesnego i dobrego urodzaju. Za pszenicę taką płacono na stacyach kolei Południowo Zachodnich do 1 rb. 10 kop., w poszczególnych zaś tranzakcyach nawet do 1 rb. 15 — 1 rb. 16 kop. z dostawą do młynów; folwarczna pośledniejsza 1 rb — 1 rb. 05 kop.; wogóle tranzakcyi na pszenicę było niewiele.

Z żytem włościańskim panowało w ciągu tygodnia usposobienie zniżkowe z powodu braku zapotrzebowania; żyto folwarczne na stacyach kolei Południowo Zachodnich 77 — 80 kop., franko stacya Kijów 80 — 82 kop.

Z owsem — słabiej; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich owies folwarczny 80 — 85 kop., na stacyach kolei Mosk.-Kijowsko-Woroneskiej 70—76 kop., w południowych okolicach, gdzie daje się odczuwać brak zapasów — do 90 kop.; w Krowie franko stacya owies folwarczny — do 90 kop.

Z jęczmieniem pastewnym zniżkowo z powodu zredukowanego zapotrzebowania za granicę; cena na lepszy jęczmień folwarczny nie przekracza 80 kop. (na stacyach południowych), włościański 75 — 76 kop.

Z prosem również spokojniej; za towar folwarczny dają na stacyach 85 — 88 kop.

Z kukurydzą spokojnie i małoczynnie; za suchy produkt dają na stacyach nie wyżej 68 — 69 kop. przy nader słabem zapotrzebowaniu towaru.

Z grochami bezczynnie, nabywców prawie niema; ceny nominalne i wypadkowe.

Za mak na wywóz płacą w gubernii podolskiej w pobliżu granicy 3 rb. 15 — 3 rb. 25 kop.

Z siemieniem lnianem z powodu powstałej obawy co do wyników urodzaju było nieco mocniej; płacą obecnie na stacyach kolei Południowo-Zachodnich do 1 rb. 50 kop.

Z rzepakiem małoczynnie; w drobnych tranzakcyach płacono 1 rb. 50 — 1 rb 60 kop.

Ze zbożem przyszłego urodzaju panuje usposobienie bezczynne, o tranzakcyach zupełnie nie słychać; nabywcy zachowują się nader powściągliwie. Za przyszłą pszenicę dają do 1 rb., za żyto 63 — 65 kop. W zapotrzebowaniu mak, za który dają powyżej 3 rb. za pud.

W portach południowych usposobienie ze zbożem naogół spokojne i bezczynne, z powodu nader ospałego zapotrzebowania z zagranicy ceny w ciągu tygodnia były zbyt stałe. W szczególności w Odesie usposobienie małoczynne z tendencyą słabszą; w ciągu tygodnia przeciętne ceny były następujące; pszenica ozima 1 rb. 24 kop. — 1 rb. 26 kop., ulka 1 rb. 15 kop. — 1 rb. 16 kop.; żyto 85 kop., owies 95 kop., jęczmień folwarczny 3-proc. — 85 kop., kukurydza urodzaju 1911 r. — 70—73 kop. W Mikołajowie usposobienie rynku było spokojne, z jęczmieniem nieco mocniejsze; ceny: girka-ulka 1 rb. 13 kop. — 1 rb. 14 kop., żyto 80 — 82 kop., jęczmień 83—85 kop.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Po zawarciu pokoju.

Londyn (AP). Agencya Reutera donosi, iż traktat pokojowy podpisany został w 5 minut po otwarciu posiedzenia konferencyi. Grey powitał delegatów, wyrażając zadowolenie w imieniu króla i rządu z powodu podpisania traktatu pokojowego w pałacu St. James. Po podpisaniu przez delegatów odpisu traktatu, Grey zwrócił się do konferencyi z mową, w której wyraził uczucia zadowolenia i uspokojenia z powodu decyzyi, przyjętej przez konferencyę. Na zakończenie rzekł: „Życzę z całego serca, ażeby zawarty pokój przyczynił się do uspokojenia stosunków międzynarodowych, co pozwoli każdemu państwu powrócić do sił, tak srodze nadwyrężonych, współdziałać rozwojowi swoich terytoryi i zabezpieczyć dobrobyt i szczęście swego narodu, jednocześnie z rozkwitem swej narodowości".

Delegat grecki Skuludis, jako najstarszy ze swych kolegów, wyraził wdzięczność królowi i rządowi Wielkobrytanii. Wdzięczność wyraził również Greyowi delegat turecki Osman-Nizami-basza.

Daniew w mowie wspomniał, iż mocarstwa złożyły przyrzeczenia w sprawie przeprowadzenia granicy turecko-bułgarskiej, oraz dodał, iż w komisyi finansowej w Paryżu projektowane jest postawienie delegatów sprzymierzeńców na równi z delegatami mocarstw.

Londyn (AP.) W mowie wypowiedzianej po podpisaniu traktatu pokojowego, Danew oświadczył, iż delegaci dzięki nieustannym wysiłkom dotarli do ostatniego etapu swej trudnej misyi: dzień 17-go maja jest historyczną datą dla narodów bałkańskich.

Na gruncie pokojowego współzawodnictwa wczorajsi wrogowie znajdą możność stworzenia węzłów solidarności i zapomnienia smutnej przeszłości. Zwracając się do Grey'a Danew wyraził mu wdzięczność, jako przekonanemu niestrudzonemu szermierzowi pokoju, i prosił w imieniu narodów bałkańskich o złożenie wyrazów, głębokiej wdzięczności królowi.

Delegat czarnogórski Popowicz oświadczył, iż delegaci czarnogórscy są bardzo niezadowoleni z warunków pokoju które musieli przyjąć. Anglia obrała sobie kierowniczą rolę w kwestyi pozbawienia Czarnogóry Skutari. Delegaci widzą w Anglii swego dłużnika i liczą, iż zagwarantuje ona Czarnogórze zmiany w granicach Albanii, umożliwiające Czarnogórzu korzystanie z naturalnej komunikacyi z Ipekiem i Podgoricą. Delegat grecki Skuludis oświadczył, iż delegaci greccy podpisali traktat ze względu na formalną obietnicę delegatów tureckich wznowienia wszelkich umów i konwencyi.

Danew stwierdził, iż jednocześnie z traktatem delegaci powinni podpisać protokół dodatkowy. Delegaci serbski, grecki i czarnogórski odpowiedzieli na to, iż nie wiedzą o takim protokóle dodatkowym. Uchwalono zebrać się 22-go maja, by zatwierdzić protokół posiedzenia z d. 17-go maja. Według informacyi agencyi Reutera delegaci niedługo zabawią w Londynie.

Londyn (AP). O g. 1 i pół wszyscy delegaci konferencyi pokojowej opuścili razem pałac S-t James, rozmawiając przyjaźnie, widocznie zadowoleni z rezultatów obrad.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (AP). Konferencya ambasadorów szczegółowo rozpatrzyła projekt konstytucyi Albanii. Prawdopodobnie uchwalone zostanie utworzenie urzędu mianowanego przez mocarstwa głównego komisarza. Następne posiedzenie konferencyi 23 maja.

Można się spodziewać, że konferencya ukończy prace swe w ostatnich dniach czerwca.

O podział zdobyczy.

Saloniki (AP). Zgodnie z propozycyą rządu bułgarskiego, czynione są usiłowania celem ustalenia pasa neutralnego pomiędzy armiami—grecką a bułgarską. Generał Iwanow przybędzie do Salonik dla porozumienia się z greckim sztabem generalnym. 20,000 wojsk bułgarskich, które opuściły Adryanopol i Czataldżę, przeszedłszy przez Strumę, udało się w kierunku Nigrydy. Bułgarzy ześrodkowują swe siły na wzgórzach Lachany.

Sofia (AP). Naczelnik greckiego sztabu generalnego otrzymał polecenie porozumienia się z generałem Iwanowem w sprawie ustalenia linii demarkacyjnej pomiędzy wojskami bułgarskiemi i greckiemi oraz podpisania protokółu.

Ruch towarowy na kolei wstrzymany został na 3 dni. Środek ten nie dotyczy ruchu pociągów konwencyjnych.

Powrót eskadry.

Port-Said (AP). Eskadra grecka, krążąca na wodach egipskich, na mocy rozkazu terminowego, wyruszyła dla połączenia się z głównemi siłami.

Spotkanie ministrów.

Sofia (AP) Spotkanie Geszowa z Pasziczem miało nastąpić d. 18 maja wieczorem na granicy serbsko-bułgarskiej.

Konferencya finansowa.

Paryż (AP). Pomimo nieotrzymania urzędowej zgody na udzielenie sprzymierzeńcom głosu decydującego w konferencyi finansowej, w kołach dyplomatycznych przypuszczają jednak, iż kwestya ta niewątpliwie rozstrzygnięta zostanie na rzecz sprzymierzeńców.

Opinia Venizelosa.

Saloniki (AP). Venizelos w rozmowie z Sarafowem z powodu wypadków w Pangei, zaznaczył, iż wobec podpisania preliminarza pokojowego — zachodzi konieczność rozstrzygnięcia sporów na konferencyi, zaś w razie niezgody — potrzeba odwołania się do sądu polubownego. Sarafow podzielił zdanie Venizelosa.

Z parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt (AP). W izbie deputowanych, na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych, Majoresku odczytał protokół konferencyi rumuńsko-bułgarskiej. Stronnicy Karpa, Saulesku i Miklesku, uważając protokół za niezadawalający, przypisywali rezultaty konferencyi polityce austrofilskiej, zaś w najważniejszej chwili przestała popierać Rumunię. Majoresku zarzucił Miklesku jego republikanizm i oświadczył, iż król jest kontynuatorem polityki nacyonalistycznej księcia Kury.

Artykuł gazety „Mir".

Sofia (AP). Urzędowy „Mir" pisze: „Pasicz oświadczył w Skupczynie, że jedno z mocarstw proponowało Serbii zrzeczenie się wybrzeża adryatyckiego, obiecując rekompensatę. Tymczasem rząd austro-węgierski kategorycznie zaprzeczył wszelkim podejrzeniom, iż mocarstwem tem jest Austrya. Dlatego też rząd serbski ma obowiązek niezwłocznego udzielenia wyjaśnień, gdyż inaczej można będzie przypuszczać, iż z propozycyą podobną wystąpiło mocarstwo, które, zgodnie z umową, powinno być pośrednikiem pomiędzy Bułgaryą a Serbią".

Kiamil-basza w Konstantynopolu.

Konstantynopol (AP). Przybycie Kiamil-baszy wzburzyło koła młodotureckie. Niezwłocznie po jego przyjeździe Talaat bej oraz główny naczelnik policyi udali się do ministra spraw wewnętrznych dla porozumienia się w sprawie przedsięwzięcia odpowiednich kroków. Agenci policyi tajnej już drugi dzień śledzą Kiamila baszę i zapisują nazwiska osób, odwiedzających go.

Konstantynopol (AP). Kiamil-basza z rana wyjechał do Smyrny.

Pokój powszechny.

Waszyngton (AP). Brayan zakomunikował, że Rosya, Anglia, Francya, Włochy, Szwecya, Norwegia, Brazylia i Peru przychylnie wypowiedziały się o projekcie amerykańskim pokoju powszechnego.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin (AP). Odpowiadając na interpelacyę w sprawie kolei bagdadzkiej, Jagow potwierdził oświadczenie Greya, uzupełniwszy je wiadomością, iż zarząd kolei składa się obecnie z 27-u członków. W dalszym ciągu oświadczył on, iż Niemcy podczas układów stać będą po stronie Anglii z Turcyą. O ile układ anglo-turecki dotyczyć będzie praw i interesów, będących w związku z kolejowymi traktatami niemieckimi, powinien on być zawarty za zgodą Niemiec.

W sprawie tej rozpoczęła się już wymiana zdań. Po wyjaśnieniu Jagowa, parlament przystąpił do trzeciego czytania projektu o poddaństwie.

Z parlamentu wiedeńskiego.

Wiedeń (AP). W izbie deputowanych przy końcu posiedzenia Wasilko zwrócił uwagę na tajemniczy charakter sprawy o szpiegostwo pułkownika Redla, który skończył samobójstwem i zażądał wyjaśnienia sprawy. W tej samej sprawie wniesione zostały dwie interpelacye. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Przyjęcie przywódców opozycyi.

Sofia (AP). Car Ferdynand przyjął na osobnych audyencyach przywódców opozycyi, zgodnie z wyrażonem przez nich życzeniem.

Zaprzeczenie.

Londyn (AP). Agencya Reutera donosi, iż pogłoski o projektowanej latem wizycie króla Jerzego są bezpodstawne, ponieważ zapowiedziany przyjazd prezydenta Poincarégo do Anglii uniemożliwia przybycie króla Jerzego do Rosyi.

Tisza.

Budapeszt (AP). Przybyłego z Debreczyna hr. Tiszę spotkał na dworcu tłum robotników, krzycząc: „Precz z Tiszą"! Tiszę obrzucono kamieniami, lecz nie został on raniony.

Uroczystości jubileuszowe.

Petersburg (AP). Wyjechali do Kostromy: minister marynarki, wojny, spraw zagranicznych, oświaty, sprawiedliwości, handlu i przemysłu, głównozarządzający urządzeniami rolnemi i rolnictwem oraz kontroler państwowy.

Podróż Najjaśniejszych Państwa.

Niżni Nowogród (AP). Dnia 17-go maja o godz. 10-ej rano Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani wraz z Cesarzewiczem Następcą Tronu i Najdostojniejszemi Córkami raczyli przybyć do Niżniego Nowogrodu. Z dworca kolejowego Ich Cesarskie Mości z Najdostojniejszemi Dziećmi i orszakiem udali się do soboru Spaso-Preobrażeńskiego, entuzyastycznie witani przez zebrane tłumy, poczem Najjaśniejszy Pan i Wielkie Księżniczki położyli kamienie węgielne pod pomnik Minina. O godz. 3 ej w pałacu przedstawili się Najjaśniejszemu Panu przedstawiciele duchowieństwa, wojska oraz instytucyi rządowych i społecznych. Następnie Jego Cesarska Mość wyszedł do ogrodu, gdzie byli zebrani starostowie gminni gub. niżegorodzkiej i zaszczycił ich przemową. O g. 4-ej Najjaśniejszy Pan raczył zwiedzić nowozbudowany gmach banku państwowego, gdzie minister finansów przedstawił Jego Cesarskiej Mości urzędników banku i członków komitetu giełdowego. O godz. 5-ej Najjaśniejsi Państwo z Następcą Tronu Cesarzewiczem i Najdostojniejszemi Córkami raczyli przybyć do domu Szlacheckiego, gdzie zebrana była szlachta z gubernialnym i powiatowymi marszałkami na czele, tudzież wychowańcy instytutu szlacheckiego Cesarza Aleksandra II. Najjaśniejszy Pan raczył odpowiedzieć na powitanie najmiłościwszą przemową. O godz. 8 ej na parowcu T-wa Samolot „Car Michał Teodorowicz" w obecności Najjaśniejszych Państwa odbył się obiad na 100 osób. O godz. 10 ej Najjaśniejsi Państwo wyjechali parowcem do Kostromy, żegnani frenetycznymi okrzykami: „hura!".

„Rus. Mołwa" o stosunkach w Warszawie.

Petersburg (Wł.). „Rus. Mołwa" zamieściła artykuł o stosunkach, panujących w Warszawie. Autor wiele miejsca poświęcił szkołom prywatnym, które pomimo przeszkody szczyt nie spełniają swe zadanie.

Mowa ks. Maciejewicza w Dumie.

Petersburg (Wł.). Wczorajsza mowa ks. Maciejewicza o stosunkach wyznaniowych i położeniu katolicyzmu i księży katolickich w państwie rosyjskiem była niezwykle barwna. Mowy wysłuchano z wielką uwagą.

„Nowoje Wremia" o wystawie kijowskiej.

Petersburg (Wł.). Kijowski korespondent „Now. Wrem." przepowiada, iż wystawa kijowska będzie cieszyć się powodzeniem, obawia się jednak, iż wystawa będzie miała charakter polski, jako ilustracya postępu kultury polskiej, dzięki temu, iż wystawą kierują polacy.

Zakaz bankietów słowiańskich.

Petersburg (Wł.). „Rus. Mołwa" donosi, że urządzanie bankietów słowiańskich zostało wzbronione nie tylko w restauracyach, lecz również i w mieszkaniach prywatnych.

Wybory miejskie w Odesie.

Odesa (AP). W nocy nieznani osobnicy wtargnęli do drukarni Kulżenki, zabrali listy wyborcze kandydatów na radnych miejskich grupy kulturalno-kompromisowej, poczem zbiegli. W dzień nieznani sprawcy, uzbrojeni w rewolwery dokonali rewizyi w biurze leadera partyi nowodumskiej Sterna, zabrali listy wyborcze i zbiegli. Naczelnik miasta polecił zastosowanie najsurowszych środków ochrony drukarni.

Żydzi na uniwersytetach.

Petersburg (AP). Ministerstwo oświaty wydało okólnik w sprawie nowych przepisów dotyczących porządku przyjmowania na uniwersytety osób wyznania mojżeszowego. Jeżeli liczba podań przewyższy liczbę wakansów, studenci przyjmowani będą w granicach przepisanej normy zapomocą losowania. Losowanie dokonane być powinno po ostatecznem sprawdzeniu liczby wakansów, najpóźniej d. 25-go sierpnia. Żadne prośby o przyjęcie w ministerstwie rozpatrywane nie będą.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP). Sterowiec „Łabędź", pod dowództwem kapitana Niżewskiego dokonał 6-godzinnego wzlotu ponad okolicami Petersburga i dokonał szeregu zadań wywiadowczych.

Bourges (AP). Nad aerodromem na wysokości 20 metrów przewrócił się aeroplan z lotnikiem, porucznikiem Kreiderem. Lotnik poniósł śmierć na miejscu.

Sprawa Juszczyńskiego.

Petersburg (AP). Ministerstwo sprawiedliwości postanowiło wyznaczyć sprawę Juszczyńskiego na czerwiec w kijowskim sądzie okręgowym.

Nominacya.

Petersburg (AP). Członek kijowskiej izby sądowej, rzeczywisty radca stanu Kordracki mianowany został pomocnikiem ober-prokuratora cywilnego kasacyjnego departamentu senatu.

Burza.

Sewastopol (AP). Na morzu szaleje burza.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 18 maja.

Przewodniczy ks. Wołkonskij. Na porządku dziennym debaty nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wewnętrznych.

Ks. Świątopołk-Mirskij w mowie, trwającej dwie godziny, wypowiedział przekonanie, że wszelkie właściwości ujemne wsi rosyjskiej, zależą od Tego, że znajdowała się ona zbyt długo w stanie chaosu i że reforma włościańska dokonana została przedwcześnie, pod wpływem fałszywych poglądów zachodnio-europejskich. Prawo pańszczyźniane, pomimo, iż trwało krótko, odegrało swą zbawczą rolę, wywierało wpływ dodatni na włościan i uzasadniało istnienie ziemiaństwa —Zniesienie tego prawa obniżyło poziom ekonomiczny włościaństwa. Miejsce ziemian—zajęła policya powiatowa, która cieszyła się zawsze złą opinią. Mówca ubolewa, iż rola naczelników ziemskich została wypaczona.

W dzisiejszej sytuacyi włościaństwo jako zbyt ciemne nie może o własnych siłach wybrnąć z upadku ekonomicznego.—Rola kierowników włościaństwa nie może być polecona urzędnikom, odznaczających się brakiem zasad. Jeno przedstawiciele ziemskiej własności prywatnej zdolni są popchnąć wieś rosyjską w kierunku ulepszeń stopniowych i postępu.

Milukow przemawia w ciągu godziny, charakteryzując politykę rządu w dziedzinie spraw narodowościowych i religijnych.

Hasło „Rosya dla rosyan" doprowadziło do długiego szeregu ograniczeń praw pozostałych narodowości. Przedewszystkiem ucierpieli żydzi. Obostrzenie kwestyi narodowościowych w Rosyi—jest dziełem rządu.

Dem.-konst. zawsze występują w obronie wolności i są przeciwnikami przemocy rosyjskiej na Bałkanach i w Królestwie Polskiem. Dem.-konst. są przeciwnikami nacyonalizmu narodowości panującej i pragną ochrony praw mniejszości narodowościowej, chociażby przy pomocy państwa. (Oklaski na lewicy). W dziedzinie polityki wyznaniowej i narodowościowej widzimy kult archeologii historycznej w celu reakcyi politycznej. Jeżeli dusza rosyjska może być jeno duszą z 16 i 17 wieków, w takim razie Rosya niema przyszłości. Lecz wyznać należy, że dusza rosyjska—prawdziwa, jest zdrowa i piękna, dążąca do pozbycia się wad, które zohydziły przeszłość naszą.

W końcu mówca oświadcza, iż ze względu na działalność burzycielską ministerstwa spraw wewnętrznych, k. d. głosować będą za odrzuceniem preliminarza ministerstwa. (Długotrwałe oklaski na lewicy).

Kierenskij sądzi, że ideologia ks. Światopołk-Mirskiego jest właściwie ideologią klasy rządzącej. Mówca potępia sposoby walki ze wspólnotą włościańską i wskazuje na przeszkody, stawiane robotnikom w ich walce ekonomicznej oraz na sytuacyę, w jakiej znajdują się w Rosyi obcoplemieńcy i sekciarze. Wszystko, co się dzieje w Rosyi w chwili obecnej, jest ściśle złączone nie tylko z polityką, lecz i walką klasową, z pragnieniem uniemożliwienia rozwoju kulturalnego szerokich warstw demokratycznych.

Markow 2 twierdzi, iż gdyby prawdą było wszystko o czem mówił Kierenskij—żyć w Rosyi byłoby niemożliwością. Tymczasem tak nie jest. Zdanie Milukowa, jakoby prawica skrajna obca jest nacyonalizmowi—jest fałszywe. Prawica uważa nacyonalizm za coś donioślejszego od innych swych zasad. Dla prawicy jednakowe znaczenie mają trzy rzeczy święte: „wiara prawosławna, Car samowładny i naród rosyjski".

Następnie mówca dowodzi, że Milukow dał fałszywy obraz prześladowań żydów w Rosyi. Wszystkie narodowości, które chcą zachować swe życie, przepojone są antysemityzmem gdyż żydzi—naród pasożytniczy, żyjący jak roślina pasożytnicza sokami innej rośliny. Żydzi są usuwani z miejscowości, w których zamieszkali wbrew prawu, zaś prawo nie zniesione musi być przestrzegane. (Oklaski na prawicy)

Gelowani mówi, że zarzuty czynione przez prawicę namiestnikowi Kaukazu, jakoby kieruje się zasadami liberalnemi i popiera ludność miejscową—są bezpodstawne. Działalność namiestnika pozostaje w zupełnej zgodzie z kursem ogólnym polityki wewnętrznej. Obiecane reformy dotąd nie są wprowadzone. Polityka antagonizmów skupiona jest pomiędzy narodowościami. Na Kaukazie niema mowy o postępie i stan taki trwać będzie do chwili nadania Kaukazowi autonomii.

Ks. Maciejewicz mówi o stosowanych na Litwie i Białej Rusi zarządzeniach wbrew Najwyższemu Ukazowi o tolerancyi religijnej skierowanych przeciwko katolicyzmowi. Zarządzenia te przeistoczyły się w systematyczną walkę administracyi miejscowej z katolicyzmem.

Dyskusya w sprawie preliminarza przerwana została do poniedziałku.

Przyjęta zostaje, popierana przez Szingarewa, nagłość interpelacyi i sama interpelacya k.-d. do ministra skarbu w sprawie projektowanego przez petersburskie kuratoryum trzeźwości, sprzecznego z ustawą oddania pod zastaw jednemu z banków ziemskich nienależącego do kuratoryum gruntu miejskiego.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej)

Konferencya bałkańska.

Petersburg (Wł.). W rosyjskich kołach dyplomatycznych potwierdzają wiadomość, iż mocarstwa, należące do trójporozumienia, zaproponowały zwołanie w Petersburgu konferencyi bałkańskich państw związkowych dla rozwiązania kwestyi spornych. Grecya wyraziła już swą zgodę, Bułgarya i Serbia oponują, jednakże spodziewać się można, iż konferencya dojdzie do skutku.

Jubileusz Krechowieckiego.

Lwów (Wł.). Redakcya „Gazety Lwowskiej" obchodziła wczoraj 30-lecie pracy na niwie literackiej redaktora Adama Krechowieckiego.

List pasterski episkopatu unickiego.

Lwów (Wł.). List pasterski episkopatu grecko-katolickiego podkreśli potrzebę załatwienia sprawy reformy wyborczej na podłożu kompromisyjnem w interesie kościoła katolickiego i pogodzenia rusinów z polakami.

Wystawa w Mińsku Litewskim.

Mińsk Litewski (Wł.). Otwarta została wystawa inwentarza. Zjazd duży.

Kara śmierci.

Warszawa (Wł.) Sąd wojenny skazał 24 letniego bandytę Dymitra Dzinkowskiego, zabójcę ziemianina ś. p. Jana Węglińskiego w Świdnikach, w Hrubieszowskiem, i pomocnika zabitego herszta bandytów Rycaja na karę śmierci przez powieszenie.

Echa samobójstwa Redla.

Wiedeń (Wł.). W zeznaniu swem przed samobójstwem Redl wymienił szereg osób, przeciwko którym rozpoczęto dochodzenie karne, i pewną damę, pozostającą z nim w bliskich stosunkach. Śledztwo stwierdziło, że Redl żył jak milioner, szampan lał się strumieniami podczas orgii urządzanych dość często. Opierając się na zaufaniu zwierzchników, Redl odbywał samochodem częste podróże zakordonowe. Sprzedał on również tajemnice wojskowe Nie-Niemiec, znane sztabowi austryackiemu. Liczna służba Redla jest współwinna szpiegostwa.

Kraków (Wł.). Kursuje uporczywie pogłoska, że aresztowano tu kilkanaście osób cywilnych i wojskowych. W związku ze sprawą Redla kilka osób z Krakowa powołano do Wiednia, jako świadków.

Z Portugalii.

Lizbona (AP). Izba poselska uchwaliła projekt prawa o skasowaniu poselstwa portugalskiego w Watykanie.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Madryt (AP). Dymisya gabinetu spowodowana została mową leadera zachowawców, który oświadczył, że nie może popierać rządu liberalnego.

Dar amerykanina.

Paryż (Wł.). Na wystawie obrazów Chełmińskiego amerykanin Roland Knoedler zakupił 48 obrazów z życia wojska polskiego w celu ofiarowania Muzeum Sztuki w Warszawie.

Etaty ministerstwa marynarki.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo marynarki wniosło do Dumy projekt prawa o zwiększeniu etatów centralnego zarządu ministerstwa. Wymagany jest kredyt wysokości 1,700 tys. rubli.

Zamierzona mowa.

Petersburg (Wł.). Wobec skrócenia listy mówców w sprawie preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych, z członków Koła Polskiego przemawiać będzie tylko poseł Święcicki o polityce rządu względem związków i stowarzyszeń.

Dyety sędziów przysięgłych.

Petersburg (Wł.). Do Dumy Państwowej wniesiony został projekt prawa o wyznaczaniu sędziom przysięgłym dyet i wynagradzaniu kosztów ich podróży. W Kijowie, Petersburgu, Moskwie, Charkowie i Odesie sędziowie przysięgli otrzymywać będą rubla dziennie, w pozostałych miastach gubernialnych 75 kop., w powiatowych 50 kop. Zwrot kosztów podróży wynosi 3 kop. od wiorsty, o ile sędzia przysięgły przyjechał z miejscowości, położonej dalej niż o 25 wiorst od miejsca posiedzenia sądu.

WSZECHROSYJSKI REKORD

zwyciężony na wiorstowym wyścigu w Petersburgu d. 14 maja 1913 r.

Pierwszy przybył p. CHERNER na automobilu „BENZ", przejechawszy 1 wiorstę w ciągu 19 sekund ($189\frac{1}{2}$ wiorsty = 201 kilometrów na godzinę).

Drugi przybył p. DONIER na automobilu „MERCEDES", przejechawszy 1 wiorstę w ciągu $26\frac{4}{5}$ sekund (135 wiorst = 144 kilometry na godzinę)

9470

Obydwaj na gumach **TREUGOLNIK**

Nowej fabrykacyi.

---

chemiczne **PRANIE** prasowanie sukien

i parowa farbiarnia

G. Zajcewa

Prorezna № 2. Telef. 16-63.
9288 **Filja: Osaljewska 27 dom własny.**

SPRZEDAŻ

Spódnice plis'e . . . . 3 r. 90 k,
Jedwab na manteaux . . . . 1 r. 90 k.

KOSTENKO i TITARENKO

9512 **Prorezna № 1, od Kreszczatyku 2-gi magaz.**

Założona w 1891 roku

Kijowska Techniczno-Chemiczna Fabryka

B. KONARSKIEGO Kijów, Tatarska № 1 a, tel. 25-37.

POLECA SWEGO WYROBU

w NAJWYŻSZYM GATUNKU:

Ocet w beczkach i butelkach
Lakiery spirytusowe do żelaza, drzewa, skó y, litograficzne i inne

Politura rozmaitego rodzaju
Farbka do bielizny „INDYGO KARMIN" w płytkach, monetkach i rozm.

Cenniki wysyłają się na żądanie.

Farbka do bielizny „'NDYGO KARM N" w płytkach sprzedaje się we wszystkich magazynach JUROTATU. 5238



RĘCZNE i KONNE

Amerykańskie WYPIELACZE

„PLANET jr.",

Obsypniki i wypielacze krajowe i sprężynowe VENTZKIEGO,

NADZWYCZAJ LEKKIE

Amerykańskie DRAPACZE „WEEDER",

AERATORY SKELTONA

i wszelkie inne narzędzia do obróbki okopowych

POLECA

Alfred Grodzki

WARSZAWA, 33 Senatorska.
Agent rozjazdowy w Kijowie—**WACŁAW PIOTROWSKI**
ul. Puszkińska Nr 41 m. 8 9429

W magazyn. modnych bławatnych towarów

Domu Handl. Br. N. i M. Lepejko i S-ka

Kreszczatyk N-r 40. tel. 26-65 Filia Lwowska (Targ Sienny) N-r 4. tel. 22 42

OTRZYMANO **Ostatnie nowości** na sezon letni.

Ceny sumienne i stałe. 7028

W magazynie mód i towarów bławatnych

pod firmą

Kotlarow i Czernogołowkin

Kreszczatyk 36, tel. 14-33.

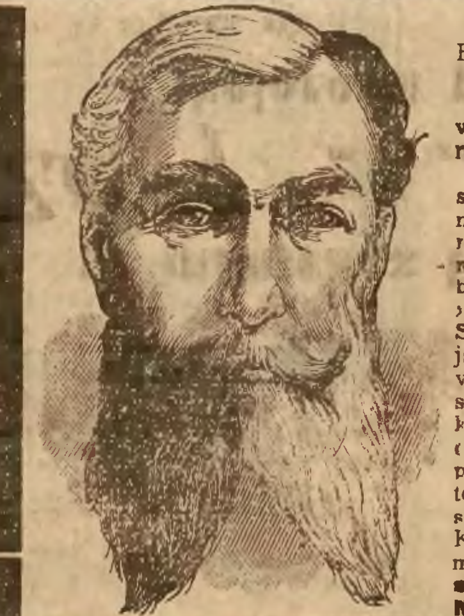
Na letni sezon otrzymano ostatnie nowości: jedwabnych, wełnianych i sukiennych towarów

na manteaux i kostyumy

Zefiry batysty markizette **Muslin**

kolorowe płótna. 9286

Wszystko w wielkim wyborze. Ceny bez współzawodnictwa



Siwe włosy

Farba do włosów perfumeryjnych fabryk

W. SEEGERA

w Wiedniu – Berlinie — Bukareszcie (z marką fabr. „Latająca rybka",
składająca się z jednego płynu, radykalnie usuwa siwiznę, farbując prędko i trwale na kolory: czarny, chatin brun. i blond za pomocą zwyczajnego przeczesywania. Stosować można do męskich jak również do damskich włosów. Nieszkodliwość zaświadczona przez Urząd Lekarski za Nr 3992 Do nabycia we wszystkich lepszych perfumeryach, składach aptecznych i zakładach fryzyerskich. Główny skład dla Królestwa i Rosy: Perfumerya **W. SEEGER. Warszawa, Żórawia 31, tel. Nr 46-49.** 9179

2-letnie Kursy Pedagogiczne dla Kobiet

LEONII RUDZKIEJ

w Warszawie.

Zapis kandydatek na 1913/14 rok szkolny i programy w kancelaryi kursów. Zielna Nr 13. 9492

TAPETY

Olbrzymi wybór najnow. deseni

Gatunek bez zarzutu. Styl zachowany. CAŁA MIARA
9041 **HURTOWO**

Ceny fabryczne.

FABRYCZNY MAGAZYN PETERSBURSK. FABRYKI

Jerzy Riks

Kijów, Kreszcz 11, tel 28 91.
Żądajcie nowe książki z próbkami. Przesyłka bezpłatnie.
i DETALICZNIE.

Dra B. LOWENSTEINA
FOSMOZA
NAJLEPSZA
MĄCZKA ODŻYWCZA

Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynat szpitali dołącza się do każdego pudełka. Dostać można wszędzie.

Cena pudełka rb. 1. 8007

WSZYSTKIM GOSPODYNIOM POLECAMY

Żądać wszędzie

MYDŁO W PROSZKU A. ZEJDLA

6874

Fortepiany. Pianina.

Produkcya roczna 2,200 SZTUK.

ZAŁOŻONA W 1859 ROKU.

FABRYCZNE SKŁADY

Handlowo-Przemysłowe T-wo **SZUSTER i S-ka** Kijów, Kreszczatyk № 50.

Moskwa, Odesa, Ryga, Orenburg. 9121



I. Zdrojewski i K. Grabowski

PROREZNA 9.

Polecają wyroby powszechnie znanych fabryk:

Mack-Cormick. Maszyny żniwne. Szpagat wiązałkowy. Części zapasowe.

Akc. Tow. Ventzki. Kultywatory. Pługi. Siewniki. Parowniki do paszy.

Hofhenri & Schrantz. Lokomobile. Młocarnie parowe Młocarnie koniczynowe, Prasy do słomy. Wialnie.

Clayton & Shuttleworth. Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie konne. **Siewniki kombinowane.**

Międzynarodowe T-wo Amerykańskie **Traktory** (czyli Drogówki) naftowe do orki. Siewniki z talerzowemi radełkami. Brony talerzowe. Brony sprężynowe. Motory naftowe i benzynowe.

T-wo Rumely w Ameryce. Traktory naftowe „Oil-Pull" 60°

Gaar-Scott. Pługi parowe - samochody 135 silne. Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie koniczynowe.

Drescher. Pulweryzatory konne. Opryskiwacze „Apollo" do bielenia i dezynfekcyi.

Melotte. Wirówki do mleka. **Naczynia do mleczarni.** 5657

Br. Röber i Claytona. Wialnie i młynki.

Pasy. Worki. Brezenty.

Farby w wysokim gatunku fabr. Holzapfel i Zandr.

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.

Mikroskopy najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŽIVOTSKÝ

w Kijów, Funduklejowska 8. 7879

Płacę

najwyższe ceny za wszelkiego rodzaju **Starożytne** i rzadkie okazy, tabakierki, emalię, srebro, meble, bronzy, porcelanę, sztychy, miniatury i t. p, jako też

perły, brylanty i drogie kamienie Monety **platynowe,**

sztuki platyny, złoto i srebro według kursu.

Ocenianie i informacye bezpłatnie Zwracać się listownie i osobiście.

„A. Zołotnicki"

Kijów, Kreszczatyk Nr 23, tel. 3-86
Firma istnieje od 1858 r. 7637

Damskie wiosenne

SZYDEŁKOWE

Saczki

Letnia trykotowa bielizna

W najlepszym gatunku i damskie pończochy, przy kupnie pół tuzina

Po cenach hurtowych

Paltoty dziecinne

Kostyumy, Suknie, Kapelusze.
w wielkim wyborze. 686

Czesko-Rosyjska Mechan. Fabryka

G. ANDRLE

W. Wasylkowska 20.

Prix-Fixe.

Zęby kupuję.

Sztuczne lub też połamane po cenach wysokich, do 2-ch rb. za ząb Tylko na krótki czas od 10—2 i 3 — 8 godz. Prorezna 26 m. 9 Wejście od Michajłowskiego zaułka Nr 38, **Walgren.** 9379

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.
Wydawca Antoni Zieleński.